Na str. 2: Wiatr od „Rzymu czarnych koszul"

NR. 387 (5090) cz. WARSZAWA, SOBOTA 12 LISTOPADA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Alarm p. Sławka

Parę dni temu zamieścił *„Robotnik"* w ścisłem streszczeniu niezwykły okólnik, jaki p. poseł *Sławek*, jako prezes BBWR., rozesłał do prowincjonalnych władz tego oryginalnego „stronnictwa".

W okólniku swym p. *Sławek:*

stwierdza, że do BBWR. — a więc do obozu rządowego! — pchają się dla osobistego geszeftu rozmaite **„ciemne figury"**, które za popieranie „sanacji" domagają się od rządu **nagrody** w postaci różnych **przywilejów i protekcji,**

przestrzega, że za praktyki „ciemnych figur" odpowiedzialność spaść może na cały **obóz rządowy** — wreszcie

wzywa do przeprowadzenia „czystki" w B. B. i do likwidowania pozakładanych na prowincji przez BB., **„biur porad prawnych"** (!!) w których rozwinęła się korupcja, gdyż inaczej. BB. stać się musi **ośrodkiem deprawacji** w społeczeństwie...

Takie to „świadectwo moralności" wystawia p. *Sławek* swemu własnemu obozowi w swoim własnym okólniku.

Jak na ogół prezentuje się B. B., ze swej strony... moralnej i obywatelskiej, to dla całego społeczeństwa nie jest tajemnicą już *oddawna*.

Po wsiach, po miasteczkach, po miastach ludzie dzień w dzień oglądają i podziwiają „pracę w terenie" i „bohaterów" tej pracy. Koncesyjki, protekcyjki, korupcyjki. posadki, komisarstwa, dygnitarstwa i t. d. i t. p., wszystko, czem „organizuje się" BB. i czem dzisiaj trzyma się kupy.

Więc *„tępienie nieprawości"*, jakie obóz „ideologji" ongiś zapowiadał a jakie dziś w swej codziennej „praktycznej" robocie, przeprowadza w całym kraju, znane jest całej Polsce. Okólnik p. *Sławka* tylko potwierdza w zupełności to, co ludzie dawno już wiedzą i co prasa „złośliwego partyjnictwa" prawie codziennie nowymi oświetla faktami.

Głoszona przed sześciu laty z takim hałasem „sanacja moralna" wytworzyła — jak się okazuje — w obozie rządowym takie.... *powietrze*, że przywódcy obozu sami już w niem *dusić się poczynają* i rozpaczliwie, na gwałt, szukają jakiegoś „lufcika".

P. *Sławek* niewątpliwie zdawał sobie sprawę z wrażenia, jakie jego okólnik w jego własnym wywoła obozie. Widocznie jednak sprawę całą uznał za tak już palącą, że uderzył na alarm z niczem się nie licząc.

Tylko pytanie:

Skąd w obozie *akurat* **„sanacji moralnej"** mogło się właśnie nazbierać *tyle „ciemnych figur"*, że przywódca obozu aż przestrzegać przed niemi musi i czy wskazana przez p. *Sławka* „czystka" *wogóle coś pomoże?...*

Na to pytanie najlepszą dają odpowiedź lata poprzednie, w których „organizował" się BB. i „sanacyjny" obóz „utrwalał" swoje wpływy...

O organizowaniu „stronnictwa" i jego ideologji możnaby poważniej mówić tylko wtedy, gdyby to „stronnictwo" miało *jakiś program i jakąś ideę*, któraby pociągała masy i gdyby idee te sami organizatorzy umieli wcielać w czyn i w ten sposób świecić przykładem.

Otóż „sanacja", jak wiadomo, *nigdy ani programu żadnego nie posiadała ani też żadnej idei...* Jedno i drugie miała tu zastąpić... osoba wraz z bizantyńskim dla niej kultem.

Ludziom, tym bizantynizmem zaślepionym zdawało się, że — w nowoczesnem społeczeństwie! — *nie potrzeba żadnego programu*, bo wystarczy ustawiczne — jakże często aż niesmaczne! — operowanie w rozmaitych odmianach jednem tylko nazwiskiem i takimi beztreściwymi frazesami, jak „zew Komendanta", „mocarstwowość", „państwowość" i t. p. poza którymi nic absolutnie *twórczego* się nie kryło, jeno *pustka* i *nicość...*

Co więcej!... Nie tylko nie było programu ni idei, ale było wszystko, co na każdym kroku kompromitowało nawet te hasełka, jakiemi „sanacja" z początku tak hojnie szafowała...

Wystarczy wskazać np. na próby rozsadzania stronnictw politycznych przy użyciu *najciemniejszych metod* w myśl „świetlanej" zasady, że *każdy środek dobry, który prowadzi do celu.*

Te „obywatelskie" metody, na które można było brać tylko *jednostki, pozbawione charakteru* — i w politycznym i osobistym sensie — ludzie określili wprawdzie nie salonowem ale trafnem, lapidarnem określeniem że „sanacja odwszawia" przeciwne sobie stronnictwa.

Podobne metody stosowane były przy „organizowaniu" „bloku" w całym kraju. *Nie oglądano się na niczyją „ideowość" jeno na to — czy ktoś i jakie poparcie przyrzeka „sanacji".* Na arenie politycznej przybrało to cechy *pospolitego politycznego handlu...* z grupami, które przeciw „obozowi ideologji" szły niedawno *poprostu na noże.*

Cóż to za przepyszny dziś obraz, gdy np. p. *Wierzbicki* czy p. *Stecki* „idą za Komendantem" lub jak np. obecny „piłsudczyk" pan... *Wiślicki*, z trybuny sejmowej, z palcami za kamizelką, *„złośliwym partyjnikom"* z *P. P. S.* prawi o „ideologji Marszałka"...

O ileż chwalebniej wygląda „praca w terenie" po wszystkich kątach kraju „praca" rozwijana na rozkaz przez p.p. starostów, przez wójtów, policjantów, komisarzy Kas Chorych i t. d.

Taki *Baćmaga* na liście obozu „ideologji" to nie tyle przypadek ile *złośliwy figiel* spłatany „sanacji" przez jej własne metody „organizacyjne", które zwłaszcza jesienią 1930 doszły do szczytu swej doskonałości.

Czy mogło być inaczej? Nie! Bo do obozu, który nigdy nie miał programu, ale zato w Polsce tyle za sześć lat narobił, że nie tylko kraj ale i zagranica ma co podziwiać, żaden człowiek z *charakterem niezależnym* nie pójdzie, jeno ten co się boi, lub co ma interes.

Małoż to tam dzisiaj rozmaitych „czumów"? Mało wędruje do kryminału rozmaitych pomajowych „strzelców" czy agitatorów! Możnaby tego w całym kraju nazbierać na tysiące.

Ale — powtarzamy — inaczej być nie mogło. Kto „zwolenników" swego obozu na prawo, czy lewo bez wyboru łapie, jeno albo widokami korzyści albo prostym przymusem, ten musiał doczekać się tego, przed czym p. *Sławek* dziś aż za głowę się chwyta.

Okólnik p. *Sławka* odsłania — mimo jego woli — *gangrenę*, jaka toczy „obóz". A gangrena życia nie rokuje.

kcz.

Przed Kongresem Socjalnej Demokracji Austrji

Jutro rozpoczyna się w Wiedniu Kongres austrjackiej *Socjalnej Demokracji.*

Zarząd przedłoży Kongresowi rezolucję, omawiającą główne zasady polityki socjalistycznej w bieżącym okresie historycznym. Rezolucja podkreśla z naciskiem, że zadanie *polityczne* Socjalizmu polega w tej chwili na bezwzględnej *obronie demokracji,* jako systemu rządzenia, i na skoncentrowaniu wysiłku klasy robotniczej na *froncie antyfaszystowskim.* Walka o Socjalizm, walka o wolność, walka przeciwko grozie nowej wojny, — wszystko to wymaga przedewszystkim *przełamania faszyzmu,* który pogłębia katastrofę gospodarczą i stopniowo spycha społeczeństwa na drogę *wojen domowych.* Rezolucja stwierdza, że klasa robotnicza musi użyć dla złamania faszyzmu *wszelkich środków,* jakiemi może w danym kraju rozporządzać.

Po Kongresie francuskich radykałów społecznych

Opinja tow. Leona Bluma

Leon **Blum** wygłosił w **Montpelier** przemówienie o sytuacji parlamentarnej.

W chwili obecnej — zaznacza **Blum**— partja radykalna chce pozostać odosobniona w Izbie deputowanych; radykałowie posiadają jednak tylko 160-u posłów, czyli czwartą część Izby. Jeżeli się doda drobne, zbliżone do nich grupy, to posiadać będą ogółem 200 głosów. Jeżeli **Herriot** zamierza szukać poparcia u socjalistów, partja wykaże wprawdzie dużo dobrej woli, nie omieszka jednak zaznaczyć, że **socjaliści nie ustąpią w dwuch punktach: w zakresie deflacji budżetowej oraz w sprawie rozbrojenia.**

Scharakteryzowawszy następnie różnice, istniejące między socjalistami a radykałami w zakresie polityki finansowej i zagranicznej, **Blum** podkreślił, że, mimo ogólnego entuzjazmu, jaki panował na Kongresie partji radykalnej, nie istnieje wszakże w jej szeregach całkowita jednomyślność w stosunku do aktualnych zagadnień.

„Będziemy walczyli najbezwzględniej"...

Uchwała Zarządu Socjalnej Demokracji Niemiec przeciwko Rządowi von Papena

Zarząd Partji Socjalno-Demokratycznej powziął uchwałę, **zapowiadającą jaknajbezwzględniejszą walkę przeciwko obecnemu Rządowi Rzeszy oraz jego planom.**

W tym duchu frakcja socjalno - demokratyczna w Reichstagu opracowała ma szereg wniosków na pierwsze posiedzenie. **Socjalni demokraci** zgłoszą m. in. projekt ustawy wykonawczej do artykułu 48 konstytucji, ograniczający **ściśle kompetencje Rządu centralnego.**

Pruska frakcja socjalno - demokratyczna domaga się **niezwłocznego zwołania Sejmu** pruskiego i powierzenia komisji parlamentarnej śledztwa w sprawie dotychczasowych posunięć Rządu komisarycznego.

Serdeczna przyjaźń dwuch dyktatorów

Według urzędowego komunikatu, **Mussolini** i premjer węgierski **Goemboes,** w toku swej rozmowy zbadali ogólną sytuację polityczną i sprawy szczególnie interesujące oba kraje, a także możliwości rozwoju na przyszłość istniejących stosunków gospodarczych. Stwierdzili oni całkowitą **zgodność poglądów** i podkreślili raz jeszcze chęć kontynuowania i rozwoju prowadzonej dotychczas przez oba rządy polityki ku pełnemu i wzajemnemu zadowoleniu obu krajów.

Bezkrwawa zemsta cukrowników

Senator Reed **Smoot** (republikanin), który przepadł podczas wtorkowych wyborów do Senatu St. Zjednoczonych otrzymał z miasta **Havany na Kubie** następujący telegram: **„Wielki naród amerykański dał panu taką zapłatę, na jaką pan zasługuje".** Telegram podpisany został: **Związek producentów cukru na Kubie.** Jak wiadomo, senator **Smoot** przeforsował wprowadzenie wysokiej taryfy celnej na cukier.

(Inne depesze na Str. 4)

W rocznicę Niepodległości

Jak donieślimy w naszym wczorajszym wydaniu warszawskim, p. J. **Demant,** sędzia śledczy w sprawie brzeskiej otrzymał z powodu rocznicy Niepodległości krzyż komandorski orderu „Polski Odrodzonej".

Ponieważ, o ile wiemy, p. **Demant** nie brał udziału w walce czynnej o Niepodległość i nie odegrał też większej roli w pierwszych latach Niepodległości, — należy przypuszczać, że uzyskał to wysokie odznaczenie właśnie w wyniku swej działalności w t. zw. okresie brzeskim.

Zamach na płace robotników budowlanych

na Górnym Śląsku

Przemysłowcy budowlani na Górnym Śląsku zażądali obniżki płac o **50 procent.**

Robotnicy żądanie to **odrzucili,** wobec czego spór przekazany został Komisji Rozjemczej.

Na martwym punkcie

Jak wiadomo, w fabrykach: **Schoena** i **„Teps"** w **Zagłębiu Dąbrowskiem** trwają od szeregu dni **strajki robotników,** broniących się przeciwko żądaniom **znacznej obniżki płac.**

W obu fabrykach strajki trwają w dalszym ciągu.

Na konferencji, jaka odbyła się w Warszawie, w sprawie zatargu w firmie **Schoena,** nie doszło do porozumienia.

W Szwajcarji

Po krwawych zajściach w Genewie

Dzień wczorajszy upłynął w całej Szwajcarji **spokojnie.**

W **Bernie** odbyło się wczoraj zgromadzenie robotnicze, na którem założono protest przeciwko postępowaniu władz.

W **Zurychu** zapowiedziano na sobotę demonstrację z okazji pogrzebu ofiar walk ulicznych w Genewie.

W Kantonie **Bern** wojska trzymane są w ostrem pogotowiu. Wszystkie zebrania pod gołem niebem i demonstracje są **zakazane.**

Huragan na Kubie

Nad wyspą **Kubą** przeszedł gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody.

Gwałtowny wiatr pędził na wybrzeża wyspy olbrzymie fale, które zalewały osiedla ludzkie.

Dotychczas stwierdzono **42 wypadki śmierci.**

Według niesprawdzonych wiadomości w miasteczku Santa Cruz del Sud zatonęło 300 ludzi. Olbrzymie obszary plantacyj cukru trzcinowego zostały zniszczone. Straty obliczają na 300,000 ton cukru.

Losy prohibicji

Senator **Borah** ogłosił oświadczenie w którem stwierdza, iż zmiana przepisów prohibicyjnych nie nastąpi tak szybko, jak niektórzy oczekują. Sprawa ta wejdzie pod obrady Kongresu nie wcześniej, niż w marcu przyszłego roku. Sesja Kongresu w grudniu nie będzie się tą sprawą zajmować.

Święto Niepodległości

Czternaście lat upłynęło od dni listopadowych, które zapoczątkowały ponowny byt niepodległego Państwa Polskiego. NIEPODLEGŁOŚĆ, załamana u schyłku XVIII stulecia na polach Maciejowic, powróciła na fali RUCHU REWOLUCYJNEGO, likwidującego okres wojny światowej w Europie Wschodniej i w Europie Środkowej. Podwaliny tej Niepodległości kładł TYMCZASOWY RZĄD LUBELSKI; nikt nie kwestjonował wtedy zwycięskiego pochodu haseł demokracji politycznej; schylano nisko czoło przed prawem klasy robotniczej; rewolucja agrarna stała tuż u wrót.

Minęło czternaście lat...

Czy NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI została utrwalona ostatecznie? Z pewnością — jeszcze nie! Świat nie odzyskał równowagi i już jej nie odzyska W RAMACH USTROJU KAPITALISTYCZNEGO. Zbliżamy się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — ku wielkim burzom dziejowym o rozpiętości ogromnej i o nieobliczalnej głębi. Polska nie umiała ustalić własnej drogi rozwoju. Porwał ją silny prąd interesów klasowych, myśli, nastrojów, który nazywamy FASZYZMEM, — porwał i zaprowadził do „ślepego zaułka“ wszelkich możliwych sprzeczności zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zewnętrznej. Zapomniano o manifeście Rządu Lubelskiego, zapomniano tak samo o Jarosławie Dąbrowskim, broniącym z garstką robotników paryskiej komuny, o testamencie Bosaka, o Towarzystwie Demokratycznym, o „rękach, czarnych od pługa“, zdobywających „armaty pod Stoczkiem“, a manifeście połanieckim Kościuszki.

Nie dokonaliśmy LEGALNEJ rewolucji agrarnej; policja stała się dźwignią, cofającą wstecz RUCH ROBOTNICZY; zdeptano WOLNOŚĆ, jako rzekomy „przeżytek“; odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej przeszła do rąk biurokracji i szczupłej grupy „uprzywilejowanych“...

I tak zastał Polskę fakt przełomowy w dziejach świata — KRYZYS KAPITALIZMU.

***

Zarzucają nam ciągle, że nie chcemy czy nie umiemy przeciwstawić żadnego „planu konstruktywnego“ biernym koncepcjom „przetrwania“, któremi żyje obóz „sanacyjny“. Czas zrozumieć, że WOGÓLE NIEMA „planu konstrukcyjnego“, opartego o założenia gospodarki kapitalistycznej.

PRZEZWYCIĘŻENIE KAPITALIZMU jest JEDYNYM planem pozytywnym, wchodzącym dzisiaj w grę. A jednocześnie „most bezpośredni“ między ideą Rządu Lubelskiego i zasadą RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO stanowi jedyne KONKRETNE wyjście z sytuacji, — wyjście. UTRWALAJĄCE zarazem Niepodległość Polski. S. K.

Wczorajsze uroczystości

Z okazji Święta Niepodległości wczoraj odbyła się rano na pl. Piłsudskiego rewja wojskowa. O godz. 1 w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonięty został pomnik ku czci poległych lotników dłuta **Wittiga.**

Po południu odbyły się uroczyste akademje, wieczorem galowe przedstawienie w teatrze Wielkim.

W rewji wojskowej na pl. Piłsudskiego (dawnym pl. Saskim) wziął udział p. marsz **Piłsudski.**

Zakaz obchodu... Święta Niepodległości

Jak donosi **„Kurjer Warszawski“**, w Pruszkowie pod Warszawą miał się odbyć w czwartek obchód **Święta Niepodległości** w sali **Sokoła,** lecz miejscowy komendant posterunku policyjnego zakazał obchodu. Gdy po opróżnieniu sali przez policję, sokoli pragnęli ograniczyć się do obchodu święta wyłącznie w swojem gronie, tenże komendant zażądał wylegitymowania się członków.

Na tak rygorystyczną kontrolę większość obecnych nie była przygotowana i wobec tego zrezygnowała wogóle z obchodu.

Napady na lokale redakcyjne

W czwartek wieczór około godz. 10 grupa osób wybiła kilka szyb w lokalu redakcyjnym **„Gazety Warszawskiej“**, a następnie w lokalu administracji dziennika **„A. B. C.“**, mieszczącym się w sąsiednim domu przy ul. Zgoda.

„Gazeta Warszawska“ przypisuje napad kolporterom pism, przeciwko których nieuczciwym machinacjom pismo to rozpoczęło kampanję.

„ABC.“ natomiast jako sprawców napadu podaje grupę studentów Politechniki.

Również **„Nasz Przegląd“** pisze o grupie studentów Politechniki, będących członkami „Legjonu Młodych“.

Wiatr od „Rzymu czarnych koszul“

Dekret o stowarzyszeniach. Uderzenie w niezależność robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego. Zupełna swoboda dla zrzeszeń przemysłowców

Niepodległość Polski przyniosła robotnikom wolność zrzeszania się, wolność obrony swych interesów zawodowych. Jeszcze w lutym 1919 r. wydany został *dekret o związkach zawodowych*, który przetrwał wszelkie załamania się polityczne Polski w ciągu lat ostatnich. Konstytucja marcowa potwierdziła prawo zrzeszania się robotników i prawo zupełnie wolnej obrony interesów.

I oto dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. (Dziennik Ustaw Nr. 94), prawo zrzeszania się robotników poddane zostało *gruntownej „rewizji“*. Przepisy tego „prawa o stowarzyszeniach“ godzą przedewszystkiem w wolność zrzeszeń zawodowych pracowników państwowych. Zrzeszenia pracowników państwowych poddane są pod nieprzeliczone wprost kontrole, możliwości wtrącania się w stosunki wewnętrzne organizacji, możliwości zawieszania władz z wyboru i wyznaczania wszelakiego rodzaju „kontrolerów“ i „kuratorów“; pozatem wszystkiem wprowadza się szereg niebezpiecznych przepisów o „stowarzyszeniach wyższej użyteczności“, dając prawo władzom w niektórych wypadkach do uznania jakiegoś stowarzyszenia, za *mające wyłączne prawo działania....*

Obok tych przepisów, godzących wyraźnie w prawo wolności zrzeszania się pracowników państwowych, są przemycone, w pozornie niewinnej i utajonej formie, przepisy, poddające pod kontrolę organów administracji państwowej oraz pod kontrolę wszechwładnych organów policji — *wszystkie inne organizacje zawodowe robotnicze i pracownicze.*

Zbyt dobrze są nam znane praktyki dotychczasowe, abyśmy mogli lekceważyć te uprawnienia, któremi obdarzone zostały policja i władze administracyjne, w odniesieniu do związków zawodowych. Na mocy trzech artykułów dekretu (art. 11, 15, 17) każdy związek robotniczy i pracowniczy obowiązany jest dostarczać władzom administracyjnym danych co do składu zarządu, odpisów protokułów posiedzeń, treści powziętych uchwał, dopuszczać do akt związku delegowane przez władze osoby, celem przeglądania ksiąg i dokumentów oraz celem czynienia wyciągów i notatek... Obok tego zaś daje się władzom administracyjnym prawo w wypadku uznania związku zawodowego za zagrażający „porządkowi lub bezpieczeństwu publicznemu“, możność zawieszania związku wraz z obowiązkiem skierowania w każdym takim wypadku sprawy do sądu, przyczem aż do wyniku rozprawy sądowej zawieszenie stowarzyszenia — obowiązuje.

Prawo zrzeszania się robotników i pracowników — *kardynalne prawo robotników we wszystkich krajach demokratycznych świata* — zostało w Polsce przez wprowadzenie tego dekretu podważone u samych podstaw.

Niesłychanie ciekawe jest jednak podejście autorów dekretu do sprawy *kontroli zrzeszeń* wogóle. Oto robotnikom odbiera się prawo walki zagwarantowane dekretem z dnia 8 lutego 1919 r. W tym samym dekrecie o stowarzyszeniach *wyłącza się zupełnie kategorycznie od wszelkiej kontroli władz administracyjnych, wszelkie „korporacje przemysłowe, i ich związki, oraz związki, grupy i organizacje przemysłowców“.*

Dekret staje zatem najzupełniej jawnie *po stronie zupełnie nieograniczonej wolności zrzeszeń przemysłowców*, ograniczając jednocześnie do niesłychanie niebezpiecznych rozmiarów wolność działania *organizacji zawodowych robotniczych i pracowniczych.*

Tyle się słyszy ze strony „sanacyjnej“ o hasłach solidaryzmu społecznego i o równem traktowaniu wszystkich ugrupowań i wszystkich klas społecznych. Są to jednak piosenki bez treści. W istocie krępuje się wolność walki robotników, dając całkowicie wolną rękę organizacjom przemysłowców.

Niedawno byliśmy świadkami obszernej dyskusji o *kartelach*, o polityce kartelów i t. p. I oto jakby dla potwierdzenia nieszczerości i zupełnej nieprawdziwości tego, co się mówiło w prasie „sanacyjnej“ — ostro uderza się w prawo do zrzeszania się wszystkich ludzi pracy, ani słowem nie wspominając o jakiejkolwiek próbie kontroli zrzeszeń przemysłowców.

Wprawdzie nie sądzimy, by związki przemysłowców można było w jakiejkolwiek sytuacji posądzić o ruch lub niepokój publiczny. Przemysłowcy mają inne sposoby działania. Ale przecież nawet „sanacyjna“ prasa, i ona właśnie w pierwszym rzędzie — z hałasem demaskowała istotny układ stosunków wewnątrz rozmaitych ugrupowań przemysłowców, zarzucając niejednej z tych organizacji ukryte, ale wyraźne działanie na niekorzyść życia gospodarczego, na szkodę Państwa Polskiego. Wszystkie te rewelacje pozostały na papierze. Prawo o stowarzyszeniach zaś potwierdziło całkowitą *suwerenność* (niezawisłość) organizacji przemysłowców.

W zestawieniu tych dwóch faktów kryje się niewątpliwie pouczająca i niezwykle ciekawa charakterystyka obecnych stosunków.

Musimy powiedzieć trzy słowa o wolności walk robotniczych w ostatnich czasach, nawet bez dekretu. Związki zawodowe robotnicze poczuły dotkliwie znaczne trudności podczas ostatnich walk. Przed rokiem jeszcze podczas *strajku pracowników tramwajowych*, nie pozwolono tramwajarzom zbierać się, by swoje sprawy omawiać. Podczas ostatnich walk w *przemyśle piekarskim* policja była w stanie ostrego pogotowia, a przedstawiciele władz administracyjnych zupełnie niedwuznacznie stali po stronie właścicieli piekarń. To samo miało miejsce w czasie *strajku gazowników*, mimo to nawet, że do strajkujących nie można było zastosować przepisów owego kodeksu karnego, wobec wygaśnięcia umowy zbiorowej.

O ileż trudniejsza będzie sytuacja i walka robotników, gdy wejdzie w życie dekret o stowarzyszeniach.

Dekret ten ma wejść w życie już dnia 1 stycznia roku 1933. Robotnicy w ciągu tego krótkiego czasu, który pozostaje, muszą zrobić wszystko, aby ten dekret w życie nie wszedł.

Z. P. P. S. spełni niewątpliwie swój obowiązek. Ale walka w Sejmie obecnym nie da żadnego rezultatu jeżeli nie poprze jej w sposób zdecydowany cała opinja robotnicza i pracownicza.

Antoni Zdanowski.

Na widowni międzynarodowej

PROGRAM WYBORCZY SOCJALISTÓW BELGIJSKICH.

W Belgji okres wyborczy jest w pełni. Wybory — jak już donosiliśmy — odbędą się 27 b. m. Socjaliści rozwijają b. żywą i energiczną propagandę. Wobec wyniku wyborów komunalnych które niedawno się odbyły, nie ulega wątpliwości, że liczba głosów i mandatów socjalistycznych wzrośnie. Wątpić jednak można, by socjaliści już teraz zdobyli większość w Izbie:

Socjaliści występują z następującym programem na najbliższy okres ustawodawczy:

I. a) przywrócenie normalnego stosunku między podatkami bezpośredniemi i pośredniemi; b) walka z protekcjonizmem we wszelkiej formie, nie wyłączając polityki kontyngensów, i organizacja międzynarodowa wymiany handlowej; c) przywrócenie podatku progresywnego od całości zdeklarowanego i kontrolnego dochodu; d) energiczne zwalczanie nadużyć podatkowych i marnotrawstwa w wydatkach publicznych.

II. Wydatne zmniejszenie wydatków wojskowych, a w dziedzinie międzynarodowej: rozbrojenie powszechne, całkowite i kontrolowane.

III. Zakaz handlu bronią wojenną. Natychmiastowa kontrola i unarodowienie fabryk broni.

IV. Organizacja ubezpieczeń społecznych (począwszy od bezrobocia chorób, inwalidztwa i starości). Energiczna obrona płac i praw, zdobytych przez robotników.

V. 40-godzinny tydzień pracy, jako norma najwyższa. Sprawiedliwy podział pracy.

VI. Reglamentacja mieszkań, łącznie z domami handlowemi. Ustalenie polityki mieszkaniowej.

VII. Rozwój nauczania powszechnego i stopniowe urzeczywistnienie programu Belg. Partji Robotniczej w dziedzinie nauczania prywatnego.

VIII. Urzeczywistnienie drogą produktywnych prac publicznych planu Belg. Partji Rob., zmierzającego do walki z kryzysem.

IX. Akcja władz na rzecz robotników rolnych i drobnych producentów rolnych.

X. Unarodowienie (upaństwowienie) kopalń. Wprowadzenie gospodarki zorganizowanej i socjalistycznej pod kontrolą władz publicznych i przy współudziale konsumentów i robotników w następujących gałęziach: banki, ubezpieczenia, transport, przemysł elektryczny.

XI. Uregulowanie ostateczne w ramach państwa stosunków między Flamandczykami i Walończykami przy zapewnieniu każdej ze stron pełni możności rozwoju.

SPRAWY ROZBROJENIA.

Biuro (Zarząd) konferencji rozbrojeniowej w Genewie po 3-dniowej debacie ustaliło wytyczne w sprawie kontroli zbrojeń. Rezolucją z 23-go lipca r. b. konferencja rozbrojeniowa wypowiedziała się za powołaniem stałej komisji rozbrojeniowej, mającej sprawować kontrolę zbrojeń, ale nie określiła bliżej charakteru i zakresu działania tej komisji.

Obecnie Biuro opracowało propozycję następującą: Komisja składać się będzie z przedstawicieli wszystkich państw, podpisujących konwencję rozbrojeniową. Komisja będzie mogła przeprowadzić ankietę na miejscu zarówno z inicjatywy własnej jak też na żądanie jednego z państw. Państwa związane umowami regionalnemi (przewiduje je francuski projekt rozbrojenia), będą mogły ustanowić kontrolę wzajemną niezależnie od przepisów kontroli, obowiązujących wszystkie państwa.

Pozostaje jeszcze do określenia szereg szczegółów, m. in. punkt, jaką większością głosów komisja przystąpi do ankiety.

Porozumienie Biura w sprawie kontroli stanowi o tyle krok naprzód w obradach konferencji, że dotąd państwa wielkie odrzucały zasadniczo kontrolę na swem terytorjum.

W tych dniach **Benesz**, min. spraw zagr. Czechosłowacji, wygłosił w parlamencie exposé o sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o rozbrojeniu, oświadczył się on przeciw równouprawnieniu Niemiec które doprowadziłoby do nowego wyścigu zbrojeń i w końcu do wojny. **Benesz** jest też przeciwny systemowi bloków państwowych i sojuszów, nie dadzą się one pogodzić z istnieniem **Ligi Narodów. Benesz** głosi hasło: ostatecznego organizowania pokoju, — które jego zdaniem jest obecnie możliwe, a konferencja rozbrojeniowa nastręcza do tego okazję.

PODWYŻSZENIE PENSJI W ARMJI SOWIECKIEJ.

Z okazji 15-lecia rewolucji bolszewickiej podwyższono znacznie pensje w armji i flocie sowieckiej. Oficerowie armji czerwonej otrzymali podwyżkę w granicach 42 do 83 procent dotychczasowych poborów. W marynarce podwyżki sięgają 100 procent.

To uprzywilejowane stanowisko armji w państwie głodujących robotników i chłopów wskazuje, że Rosja sowiecka wzorem państw kapitalistycznych wszystkie swe nadzieje pokłada w armji.

Czemu przypisać porażkę Hoovera?

(x). W miarę zbliżania się terminu wyborów w Ameryce, coraz pewniejszą stawała się porażka **Hoovera** i coraz bardziej rosły szanse drugiego kandydata, **Roosevelta.** Nikt jednak nie spodziewał się, że porażka **Hoovera** będzie tak sromotna i że zwycięstwo **Roosevelta** będzie tak wielkie, że uzyska on o 5 miljonów głosów więcej, niż uzyskał Hoover przy poprzednich wyborach, gdy zwyciężył swego kontrkandydata Al Smitha.

Klęska **Hoovera** da się wytłumaczyć tylko wielkiemi rozmiarami kryzysu, — jaki ogarnął Amerykę zaraz po objęciu rządów przez **Hoovera,** zwłaszcza, że pokładano w nim duże nadzieje, jako w tym, który za prezydentury **Coolidge'a** kierował gospodarką kraju w latach „prosperity“ na stanowisku podsekretarza stanu w departamencie handlu. Uchodził on poniekąd za ucieleśnienie, za widomy obraz zwycięskiego i profitującego kapitalizmu. Zresztą sam był on o sobie tego mniemania i podczas agitacji wyborczej w roku 1928 powoływał się na te lata, kiedy kierował gospodarką U. S. A. pomnażając bogactwo kapitalistów i przyrzekając jeszcze większe dochody tym, którzy mu zaufają.

Nastąpiły jednak chude lata kryzysowe i wszystkie próby **Hoovera,** aby opanować przesilenie gospodarcze zawiodły. Na nic nie zdały się eksperymenty z cłami ochronnemi, z walutą i t. p. Hooverowi nie udało się ożywić ani rolnictwa, ani przemysłu, a wszelkie usiłowania, zmierzające ku podniesieniu zdolności nabywczej szerokich mas spełzły na niczem.

Nastąpiło rozczarowanie, które wkrótce zamieniło się w rozgoryczenie, a następnie w niepopularność i w nienawiść, która wzmogła się szczególnie gdy ubiegłego lata przy pomocy bagnetów i bomb łzawiących rozproszono w Waszyngtonie weteranów wojny światowej.

W końcu republikanie sami zaczęli żałować, że wysunęli tak niepopularną kandydaturę, jak Hoover, i jakkolwiek nie wierzą, aby inny kandydat zwyciężył, są jednak przekonani, że klęska nie byłaby tak sromotna.

Socjaliści zdają sobie sprawę, że ani **Hoover,** ani **Roosevelt** kryzysu nie opanują gdyż trudno nawet zdefinjować, na czem polega różnica programowa pomiędzy dwiema partjami, które ci panowie reprezentują. Socjaliści przypuszczają, że zniesienie prohibicji ożywi niektóre gałęzie przemysłu. podniesienie ceł ochronnych może chwilowo ożywić panujący zastój w handlu, ale radykalnie zła paljatywy te nie usuną. Radykalnie zło usunąć może tylko zupełna od podstaw przebudowa całego ustroju na ustrój socjalistyczny, a tego ani **Hoover,** ani **Roosevelt** nie dokonają.

Deklaracja Roosevelta

Roosevelt ogłosił wczoraj deklarację, w której stwierdza, iż sprawa powołania nowego Rządu demokratycznego nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia i że prawdopodobnie przed styczniem roku 1933 **nie należy oczekiwać zmian na kierowniczych stanowiskach.** Dn. 20 b. m. **Roosevelt** udaje się na kurację do Warm Springs (Georgja). Kuracja trwać będzie dwa tygodnie.

Nie robią trudności!

Jak donosi **„Walka“** — istnieje taki zakonspirowany dziennik, o którym mało kto wie i który rzadko kto czyta — zebrał się C. K. R. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, czyli, mówiąc ogólnie zrozumiałym językiem, C. K. R. BBS-u i uchwalił parę rezolucyj.

Ażeby czytelników naszych w te niewesołe czasy trochę rozerwać, przytoczymy streszczenie uchwały „w sprawach organizacyjnych“. Otóż przed powzięciem tej epokowej uchwały CKR. BBS-u stwierdził rozkład „CKW-izmu“ narówni z rozkładem „solidarystycznego Z.Z.Z.“.

Winszujemy bebesom trafności obserwacyj i jedziemy dalej.

Otóż stwierdziwszy „rozkład“, CKR. poleca swym organizacjom „nie robić trudności“ naszym towarzyszom, gdyby chcieli przechodzić na łono frakcyjne. Jest tylko jedno zastrzeżenie, mianowicie „o ile niema zastrzeżeń natury moralnej i ideowej“, która sprawę masowego exodusu z P.P.S. do frakcji niezmiernie utrudni. Bo jeżeli zastrzeżenia moralne i ideowe będą wychodziły od p.p. Tasiemki, Łokietka et Co, to żaden nasz towarzysz „nie wytrzyma egzaminu“ i cała uchwała o „nierobieniu trudności“ spali na panewce.

Panowie z BBS! Nie róbcie naprawdę trudności, to przyjdziemy ławą, jak tylko... rak świśnie.

W „jednolitym" obozie

Czwartkowy „sanacyjny" „Kurjer Wileński" donosi:

„P. Stefan **Jędrychowski** prosi nas o zaznaczenie, iż z powodu artykułu w „Słowie" (również „sanacyjnem" — przyp. nasz)... p. t. „Afisze na kioskach" pociągnął autora tego artykułu do odpowiedzialności sądowej z art. 255 k. k. z r. 1932".

P. **Jędrychowski** reprezentuje t. zw. radykalny odłam młodzieży „sanacyjnej"; artykuł, o którym mowa, zarzucał p. **Jędrychowskiemu**, o ile sobie przypominamy, coś w rodzaju „komunizowania".

***

Czwartkowe „sanacyjne" **„Słowo"** opisuje w korespondencji z **Baranowicz**, jak to na zebraniu drużyn konduktorskich miano powitać przedstawiciela Z. Z. K. okrzykami:

„niech żyje Dziadek! precz z żydami"!

Mniejsza o zdarzenie, które powstało w bujnej imaginacji korespondenta **„Słowa"**, ale sam fakt entuzjastycznego opisu, jak to dzielni „patrjoci" okrzykiem **„precz z żydami"!** dawali wyraz swej wierności dla systemu rządzenia przekazujemy... życzliwej ocenie **„Naszego Przeglądu"**.

Nieretuszowana rzeczywistość na taśmie filmowej

Na marginesie sowieckiego filmu „Bezdomni".

W przeciwieństwie do innych filmów, tematyka filmu sowieckiego obraca się w jednej orbicie, którą jest życie: codzienna, realna rzeczywistość, nieretuszowana niczem. I na płaszczyźnie, gdzie objektyw filmowy styka się oko w oko z suchemi faktami, powstają obrazy filmowe — istne dzieła sztuki.

Do nich należy również najnowszy dźwiękowiec sowiecki „Bezdomni", reżyserji Mikołaja Ekka.

I tu realna, nieubłagana wprost rzeczywistość przemówiła lapidarnym językiem faktów i wydarzeń życiowych. Zaroiła się taśma filmowa od opuszczonych, bezdomnych dzieci i młodocianych wykolejeńców, zrodzonych w ogniu wojny domowej i rewolucji.

Film powyższy ukaże się niedługo w kinie „Atlantic". (X).

W sprawie pracowników umysłowych

Memorjał, złożony na ręce H.B. Butlera, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przez tow. H. Raabego

Podczas pobytu w Warszawie Dyrektora M. B. P., p. **H. B. Butlera**, tow. **H. Raabe** złożył na jego ręce następujący memorjał:

Jako członek Komisji do spraw pracowników umysłowych przy M. B. P., pozwalam sobie zwrócić się do P. Dyrektora z następującem przedłożeniem.

Komisja do spraw pracowników umysłowych przy M. B. P. powołana przez uchwałę Rady Administracyjnej z r. 1930 zwołana została tylko raz w kwietniu r. 1931 i w roku bieżącym nie odbyła ani razu swego posiedzenia.

Natomiast zagadnienia bytu i stosunków pracy pracowników umysłowych nabrały w ciągu ostatnich dwuch lat dużej powagi i wymagają jak najusilniejszej akcji wszystkich czynników międzynarodowych i krajowych celem przeciwdziałania stosunkom jakie w życiu tych sfer zapanowały.

Rozważając warunki pracy i płacy pracowników umysłowych w skali międzynarodowej, stwierdzamy wszędzie pogorszenie w sytuacji materjalnej oraz głębokie podważenie stanowiska moralnego pracownika, jakie posiadał on jeszcze do niedawna.

Nie mamy prawa patrzeć na taki stan, jako wyłącznie skutek kryzysu gospodarczego. Jest on objawem również przemocy sfer posiadających, które pod przykrywką kryzysu, dążą do odebrania światu pracy zdobytych wielkim wysiłkiem praw. Niestety, również większość rządów państw europejskich, ulegając presji sfer kapitalistycznych, nie znajduje środków do obrony uprawnień warstw pracujących.

W tych warunkach niewątpliwą jest rzeczą, że obronna akcja ze strony powołanych czynników międzynarodowych, stojących w obronie pracy, oraz solidarna akcja organizacyj zawodowych, niezależnych pośrednio lub bezpośrednio od sfer kapitalistycznych bądź od czynników politycznych jest żywą koniecznością.

Zagadnienia, które w tej chwili powinnyby być rozpatrzone w skali stosunków międzynarodowych byłyby: **ustawodawstwo dotyczące pomocy dla bezrobotnych i organizacja tej pomocy**, sprawa **redukcji ustawowej ilości godzin pracy, warunki najmu i zwolnienia.** Niewątpliwie nie są to zagadnienia wszystkie, jakie wysuwa dzisiejsza chwila, ale obejmują one najważniejsze kwestje, dotyczące warunków pracy. Pozwalam sobie wyrazić mniemanie, że nawet w dzisiejszych czasach, inicjatywa M.B.P., połączona z akcją o analogiczne postulaty, dotyczące świata robotniczego, mogłaby w niejednem przeciwstawić się złej woli i bezwzględności kapitału.

Poza temi sprawami na pierwszy plan wysuwa się też **zagadnienie reprezentacji pracowniczej w poszczególnych krajach.** Zagadnienie uprawnień organizacyj zawodowych i tworzenia nadrzędnych instytucyj w postaci Izb pracy i podobnych, wymaga już dzisiaj rozważań i akcji międzynarodowej. Szczególniej niebezpieczeństwo, że tworzenie Izb pracy w dzisiejszych czasach mogłoby być tylko zamaskowanem oddaniem reprezentacji naczelnej świata pracy w ręce ich przeciwników gospodarczych, mogłoby stać się istotnym motorem zainteresowania M. B. P. tą ważną sprawą.

Do tych zagadnień trzeba niewątpliwie dodać jeszcze te sprawy, które były już przedmiotem rozważań Komisji na I-em posiedzeniu i które wymagają dalszego traktowania i przeprowadzania.

W myśl tych moich wywodów pozwalam sobie zwrócić się z uprzejmą prośbą do P. Dyrektora o wzięcie pod rozwagę konieczności jak najszybszego zwołania posiedzenia Komisji, której mam zaszczyt być członkiem.

Henryk Raabe.

Wrzenie na terenie tramwajów warszawskich

Związki zawodowe, czynne na terenie miejskim w Warszawie, wystąpiły kategorycznie przeciwko propozycji **Dyrekcji tramwajów**, aby nowa umowa zbiorowa obniżała płace robotnicze o 5.93 procent, oraz kasowała dodatek świąteczny. Robotnicy domagają się utrzymania dotychczasowego stanu.

Zatarg na terenie tramwajów pogłębia się coraz bardziej.

Zgon red. M. Rollego

W nocy z czwartku na piątek zmarł we Lwowie prezes lwowskiego syndykatu dziennikarzy, redaktor **Michał Rolle.**

Red. **Rolle** pracami swemi zasilał wiele dzienników we Lwowie i zostawia po sobie dość bogaty dorobek literacki i historyczny.

Za działalność literacko - naukową otrzymał w 1927 roku nagrodę literacką m. Lwowa.

Przeciwko Kiepurze

(PID.). Śpiewakowi Janowi **Kiepurze** wytoczony został proces literacki na tle dokonania samowolnej zmiany w tekście **„Pieśni nocy"**, skomponowanej przez Marjana **Hemara. Hemar** wystąpił za pośrednictwem adw. G. **Beylina** ze skargą sądową przeciwko **Kiepurze.** Autor **„Pieśni"** reprodukowanej w filmie dźwiękowym, utrzymuje, że **Kiepura** przez swą przeróbkę pozbawił utwór wszelkiej wartości artystycznej i domaga się odszkodowania w wysokości 2,000 dolarów. Sprawa ta znajdzie się niebawem na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego.

Przegląd prasy

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Na ulicach pochody, fanfary, wojsko, pochodnie, orkiestry, przysposobienie wojskowe, szkoły, flagi, iluminacja. Przedstawienia i defilady. W śródmieściu uroczystości zakrojone na szeroką miarę.

Na przedmieściach w suterynach i poddaszach robotniczych dzieci wołają o chleb! W szary beznadziejny dzień listopadowy po rogach ulic wałęsają się bezrobotni bez nadziei nawet zdobycia pracy.

Prasa „sanacyjna": **„Gazeta Polska" „Kurjer Poranny", „Polska Zbrojna"** biją w wielki ton. Optymizm, radość, wieńce laurowe. Patetycznie zawile... „On", tylko „On". Same duże litery: **Zniwiarz, Siewca, Włodarz, Wskrzesiciel, Twórca.** Wiele piszą o „Nim" (przez duże „N"). i o wszystkim. Tylko nie wspominają o **„nim"** przez małe „n", o tym **robotniku polskim,** który od 1905 roku o Niepodległość walczył i ginął. Wśród fanfar i dźwięków orkiestr wojskowych zapomniano o **nim.**

GDY SIĘ MILCZY — NIE ZAWSZE SIĘ WIE.

„Gazeta Polska" zamieściła część nieznanego wywiadu z **Marszałkiem Piłsudskim.** W wywiadzie tym marsz. **Piłsudski** mówi, że, gdy przyjechał z **Magdeburga,** zastał wszystkich **Polaków** w nieświadomości tego, co czynić należy; każdy miał receptę, w którą nie wierzył, ale o którą się kłócił. Co do samego **Marszałka** to on sam mówi o sobie:

„Jeśli Pan sądzi, że ja wtedy wiedziałem, co należy przedsięwziąć, to Pan się myli. I ja też nie wiedziałem, **ale byłem na tyle mądrym,** że o tej **nieświadomości mojej przed nikim się nie zdradziłem.** Dlatego oddziaływałem na psychikę ludzką, **wpajając przekonanie, że skoro milczę, to wiedzieć muszę.** W tem leży bardzo charakterystyczny rys psychologiczny".

Cenne wyznanie. I teraz Marszałek **Piłsudski** od czasów **Brześcia** kiedy był bardzo wylewny — milczy. Ale teraz, gdy marsz. **Piłsudski** odsłonił w cytowanym wywiadzie swą oryginalną **taktykę polityczną oddziaływania na psychikę ludzką za pomocą tego „rysu psychologicznego" — nikt już nie będzie myślał i wierzył: „że skoro milczę — to wiedzieć muszę".**

SYMBOL DEMOKRACJI.

„Czas" w artykule p. t.: W pietnastym roku Niepodległości" pisze:

„Józef Piłsudski jest symbolem demokracji polskiej".

Co się stało z tym statecznym **konserwatywnym** dziennikiem? — entuzjazmuje się demokracją. Nic dziwnego, — ten entuzjazm dotyczy **takiej** demokracji, której symbolem **teraz** jest **Józef Piłsudski.** Wszystko w porządku. — Dla konserwy taka „demokracja" jest ideałem.

SAMI SOBIE.

Po okólniku p. **Sławka,** zapowiadającym „czystkę" w **BB.,** „sanację moralną" w „sanacji moralnej" niektóre pisma bebechowe, nawet stołeczne, pozwalają sobie na odrobinę szczerości i samokrytycyzmu. Czynią to oczywista, pisma mniej „urzędowe", nie mające ogłoszeń komorników, a przez to uważające się za mocno pokrzywdzone. Uczucie nawet urojonej krzywdy budzi malkontenctwo do wszystkich i do wszystkiego, nawet do własnego podwórka. W takim minorowym nastroju jest **„Kurjer Poranny",** który pisze o własnym obozie: w przededniu szumnie obchodzonego **„Święta Niepodległości".**

„Rozpanoszyło się pasożytnictwo w Polsce na idei wielkiego człowieka; pasożytnictwo to jest tak powszechne, że idea została pokryta **robakami** niczem urodzajne łany najechane przez szarańczę! Te pasożyty są przekonane, że przez zżeranie wielkiej idei są jej wykładnikami i pozwalają sobie na wiele nieprawości rzekomo w obronie idei lub co więcej w narzucaniu sądu, że oni przez nikczemność swoją tej idei potęgi dodają. **Zwykli, ordynarni siepacze! Pachołkowie najniższych instynktów i zboczeń!"**

„Robaki, zwykli ordynarni siepacze; Pachołkowie najniższych instynktów!" Wcale wcale nieźle. Zupełnie słusznie, tak jak i słuszne są dalsze uwagi **„Kurjera Porannego".**

„Szczycenie się taką czy siaką ilością trupów nie może być poczytywane za zasługę, ani też może być szczeblem do chwały grodu!"

Tylko, że na szpaltach tego pisma wszystko — to brzmi **fałszywie.** S-ek.

Aresztowania akademików

W czasie onegdajszych zajść między młodzieżą „obwiepolską" a policją aresztowano ogółem około setki akademików i akademiczek.

Odcinek prawniczy

Tendencje ustrojowe Rządu „pomajowego" w świetle ostatnich rozporządzeń Prezydenta

W ostatnich rozporządzeniach Prezydenta w sposób wyjątkowo przejrzysty uwidoczniły się tendencje ustrojowe pomajowego systemu rządzenia. Konstytucja nie została zmieniona, wciąż istnieje na papierze, ale nowe prawa zawierają przepisy wyraźnie wskazujące ku czemu idziemy.

A więc wbrew tendencjom ustrojów demokratycznych, w których sądy posiadają wielką władzę i niezależność, obejmując nawet bardzo często swą ingerencją dziedziny administracji i inne z sądownictwem nic wspólnego nie mające (udział w przeprowadzeniu wyborów parlamentarnych i innych, przewodnictwo różnych Komisji administracyjnych, udział w Kolegjach i urzędach administracyjnych) — sądy zostają powoli wypierane z tej szerszej działalności.

Ostatnio usunięto element sędziowski z Komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli, w ten sposób wykluczając ostatecznie element sędziowski od udziału w sądownictwie dyscyplinarnem funkcjonarjuszów państwowych.

A nawet w granicach działalności sądów rząd okazuje zupełny brak zaufania do sądów (nawet dzisiejszych!): i tak Trybunał Administracyjny od 15 b. m. nie będzie mógł więcej sam wstrzymać wykonania nawet najbardziej niesłusznych zarządzeń władz.

Kodeks Karny i prawo o sądach doraźnych odbierają sądom możność łagodzenia kar, według swego sędziowskiego sumienia. Prawo o wykroczeniach odbiera sądom znakomitą część ich władzy. Nowe przepisy procedury cywilnej utrudniają ponadto dostęp do samego wymiaru sprawiedliwości przez znaczne utrudnienie przy prowadzeniu spraw na prawie ubogich. Również nieufnością rządu szczycić się może i adwokatura, którą ostatnio usunięto z Komisji dyscyplinarnych nauczycielskich a więc ostatecznie ze wszystkich Komisji dyscyplinarnych, na równi z czynnikiem sądowym w tych Komisjach.

Rząd skupia więc całe życie państwa w zależnej od siebie biurokracji, broniąc wglądu w to życie niezależnych sądów i opinji publicznej (adwokatura).

Administracja rządowa otrzymuje coraz większe uprawnienia: prawo do rewizji bez zezwolenia i kontroli sądów (prawo o broni i amunicji) niby w celu poszukiwania broni i amunicji a właściwie może w innym celu.

Wreszcie w dziedzinie stowarzyszeń i związków administracja nie tylko będzie miała prawo wglądu do ksiąg i papierów stowarzyszeń, ale będzie mogła asystować na zebraniach ich zarządów (prawo do asysty na zebraniach zarządów stowarzyszeń korzystających z ofiarności publicznej, a więc kwest, ofiar w prasie i t. p.). A ponadto o ile władze zechcą, to żadnego nowego stowarzyszenia nie *zarejestrują,* gdyż rozporządzenie daje im w tym kierunku zupełną swobodę, a nawet zamkną już istniejące, zapomocą nadania stowarzyszeniu pokrewnemu o charakterze sanacyjnym, charakteru „wyższej użyteczności" i konfiskując w pewnych wypadkach majątek zamkniętego stowarzyszenia na rzecz stowarzyszenia sanacyjnego. Jest to wyłączność stowarzyszeniowa znana dotychczas tylko we Włoszech i w Rosji Sowieckiej. Lecz właśnie ku wzorom w tych krajach, a specjalnie włoskim, kroczy wyraźnie ustrój Polski pomajowej: Skupienie pełni władzy w organach administracji, odseparowanie tej władzy od kontroli, ingerencji i współpracy ze strony czynników społecznych, nieufność i ograniczenia w prawach i w zakresie działania sądownictwa, ograniczenie prawa zrzeszania się i zgromadzenia, prawo do rewizji administracyjnych i stworzenie wielkich wyłącznych rządowych stowarzyszeń, będących właściwie dalszym ciągiem władzy państwowej — t. j. do wzoru Faszyzmem zwanego.

Józef Litauer.

Rezolucja Zjazdu Socjalistycznych Prawników

w kwestji umowy o pracę w projekcie polskiego kodeksu karnego

Zjazd Zrzeszenia Prawników Socjalistów po zapoznaniu się z postanowieniami projektu prawa o zobowiązaniach, ułożonego przez Komisję Kodyfikacyjną w części dotyczącej umowę o pracę i zważywszy, że zasada wolności umów, na której postanowienia projektu są oparte, jest w sferze prawa pracy wsteczną i szkodliwą oraz, że postanowienia projektu pogarszają stan prawny warstw pracujących w porównaniu z postanowieniami obowiązującego ustawodawstwa, tudzież z uwagi na to, że projekt zawiera znaczne luki, a konstrukcja odnośnego działu projektu jest wadliwą, stwierdza, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej godzi w istotne interesy warstw pracujących i niweczy dotychczasowe zdobycze tych warstw w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

Projekt ten jest krokiem wstecz w porównaniu z obecnie obowiązującem ustawodawstwem i z przedwojennemi ustawami robotniczemi w państwach europejskich, a nawet w carskiej Rosji.

Odnośne przepisy projektu stanowią odbicie reakcyjnych poglądów Komisji Kodyfikacyjnej i czynników urzędowych.

W związku z powyższem Zjazd wzywa władze organizacji zawodowych do podjęcia masowej akcji celem poinformowania warstw pracujących o grożącem im niebezpieczeństwie i do obrony praw tych warstw.

Kronika

(L.) SOCJALIŚCI W RADZIE ADWOKACKIEJ. Po raz pierwszy od istnienia adwokatury polskiej, 5 b. m. zostali wybrani do rady adwokackiej socjaliści, a mianowicie tow. tow. M. Rudziński i J. Stopnicki zaś do Sądu dyscyplinarnego tow. J. Bloch oraz radykali ob. Jarosz, Sterling i Szumański. Sanatorzy w ostatnich wyborach ponieśli porażkę, gdyż na 19 członków rady — zdobyli 2 miejsca i na 14 członków Sądu — również 2 miejsca, przyczem sanacyjni członkowie Rady i Sądu są z pośród kandydatów sanacyjnych mało zaangażowani politycznie. Wyraźni członkowie B. B. nie zostali wybrani.

Odpowiedzi Redakcji „Odcinka Prawniczego"

25) **Władysław Kisiel w Mołożowie.** Aby coś otrzymać po wujence, koniecznem jest sporządzenie przez nią testamentu, w którym znalazłby się zapis dla Was. Bez testamentu siostry wujenki mają pierwszeństwo.

26) **Tadeusz Żmigowski w Szreńsku.** Jesteście zobowiązani do płacenia podatku wojskowego. Zabieranie przez policję rowerów z powodu niewykupienia kart rowerowych i numerów jest bezprawne. Zarządzenie policji należy zaskarżyć do województwa warszawskiego.

27) **I. w Zdołbunowie.** Separacja, choć wieczysta, nie jest rozwodem i nie uprawnia do powtórnego małżeństwa, które w tym wypadku jest bigamją. Emerytura przysługuje pierwszej żonie. Rozwód musi być cywilnie w sądzie przeprowadzony, niezależnie od duchownego. Koszta do 100 zł. Ze względu na zawiły stan sprawy pożytecznem będzie współdziałanie adwokata. W drugiej sprawie będzie można wnieść powództwo po wprowadzeniu w posiadanie spadku. Sprawa cała ze względu na małą wartość pretensji, po przerachowaniu nie opłaca się.

28) **Cz. w Warszawie.** Weksel przedawniony i wskutek tego bezwartościowy. Ponadto ze względu na znikomą wartość pretensji po przerachowaniu wytoczenie powództwa sądowego nie opłaca się.

29) **Władysław Majewski z Wysokiej.** — Drugą połowę kosztów leczenia niezamożnego chorego w szpitalu, niepokrytą przez Kasę Chorych, winna ponieść gmina Prawne miejsce zamieszkania żony znajduje się na stacji kolejowej Łazy. Niema różnicy pomiędzy chorobami zwykłemi a zakażnemi w tym wypadku.

30) **Kazimierz Starostka w Rudnikach.** Stanowisko zarządu odnośnej gminy w sprawie K. jest bezpodstawne. Należy wnieść skargę do sądu, którą wypadnie udokumentować wykazem utraconych świadczeń. Wykaz taki powinien wydać na żądanie K. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie na zasadzie art. 112 Rozp. Prez. Rz. z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 106, poz. 911). Dokumenty zwracamy pocztą.

Zaburzenia w Szwajcarji

Berlin, 10 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi: W sprawie incydentu, jaki się wydarzył w środę wieczorem w Genewie, nadchodzą następujące szczegóły: o godz. 23-ej tłum zaczął jeszcze liczniej nadciągać wszystkiemi ulicami w stronę ratusza. Żandarmerja i wojsko trzymają tłum w szachu. pozatem na różnych ulicach rozstawione są samochody ciężarowe z karabinami maszynowemi gotowemi do strzału. Do godz. 24-ej zwieziono do szpitali 30-tu rannych, pozatem odtransportowano do koszar 15 rannych żołnierzy.

Genewa, 10 listopada (ATE). Organizacje robotnicze w **Lozannie** ogłosiły odezwę, nawołującą do czterogodzinne strajku protestacyjnego przeciwko wczorajszym represjom w Genewie. Rada kantonu wydała zakaz zgromadzeń i pochodów pod gołem niebem. Pierwszy pułk kawalerji i bataljon piechoty są zmobilizowane w koszarach.

Krwawe rozruchy
na dalekiej północy

Londyn, 10 grudnia (ATE). W Reykjavik (Islandja) doszło wczoraj do poważnych rozruchów na tle gospodarczem. Socjaliści oraz komuniści protestując przeciwko uchwalonym obniżkom płac wtargnęli do ratusza demolując urządzenia i domagając się przywrócenia pierwotnych stawek płac. Zawezwana policja **stoczyła z demonstrantami walkę wręcz. Po obu stronach byli ranni.** Po wyparciu demonstrantów z ratusza, rozruchy przeniosły się na ulicę. Oczekują wybuchu strajku generalnego. Podczas rozruchów **połowa miejscowej policji — 28 policjantów zostało poważnie poszwankowanych.**

Nagrody Nobla

Sztokholm, 10 listopada (ATE). Akademja Szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie chemji amerykańskiemu uczonemu Irvingowi **Langmuirowi** za jego badania nad promieniowaniem ciał rozżarzonych. Uroczyste wręczenie nagród przez króla szwedzkiego nastąpi w dniu 10-go grudnia w rocznicę śmierci fundatora nagrody.

Sztokholm, 10 listopada (ATE). Na dzisiejszem wieczornem posiedzenie Akademji zapadła uchwała, aby w r. b. nie przyznawać nikomu obu nagród Nobla w dziedziny fizyki. Nagroda z r. ub. będzie włączona do funduszu rezerwowego, nagroda tegoroczna przyznana będzie dopiero w przyszłym roku.

Śmierć dwanaściorga dzieci

Berlin, 10 listopada (PAT). W miejscowości Waedenswil w kantonie Zurych wybuchnął gwałtowny pożar w gmachu gdzie mieściło się schronienie dla dzieci anormalnych. W zakładzie było 80 dzieci: troje z nich zginęło w płomieniach, 9 dotychczas nie odnaleziono, jak przypuszczają dzieci te również padły ofiarą pożaru.

Zawieszenie „Gazety Gdańskiej“

Gdańsk, 10 listopada (ATE). Senat gdański zawiesił na dwa lata „Gazetę Gdańską“.

Metody B. B. S.

Z **Koła Młodzieży im. Ksawerego Praussa na Powiślu** otrzymujemy nast. artykuł:

Nieprawdą jest, jak doniosła **„Walka“**, jakoby turowcy **Koła im. Ksawerego Praussa z Powiśla** porzucili swoją organizację i przeszli do bebesowskiej organizacji młodzieży.

Prawdą natomiast jest, że dwóch członków naszego Koła przeszło do B. B. S. Jeden z nich niejaki **Roman Wieczorkowski** miał być wydalony z naszego Koła z powodu stałych awantur, jednakże nie podejrzewaliśmy go, iż jest narzędziem w rękach B. B. S.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że silny nurt życia wśród Kół młodzieży turowej jest nieustanną bolączką dla B. B. S.; że widok silnej organizacji i niezłomnej solidarności budzi w niej trwogę i żal.

Zebranie, o którem pisała **„Walka“**, odbyło się wyłącznie w gronie członków B. B. S. i dwóch braci **Wieczorkowskich,** którzy podstępnie zaciągnęli paru turowców na ul. Wioślarską.

Turowcy z lokalu przy ul. Wioślarskiej przyszli na zebranie turowców przy ul. Czerwonego Krzyża 20, gdzie oświadczyli, iż nie solidaryzują się z duchem, panującym wśród młodzieży BBS. i pozostają w szeregach młodzieży turowej.

Dwaj bracia Wieczorkowscy rzeczywiście przeszli do BBS., wiedząc, że turowcy mają ich i tak wyrzucić.

Nie dziwimy się, że **„Walka“** podała jedynie nazwiska **Wieczorkowskich,** nie podając nazwisk tych, którzy do Tura wrócili. Są to zwykłe metody tej organizacji. Dziwi nas tylko, że BBS. robi aż tyle hałasu z okazji przejścia do niej dwóch małoznaczących ludzi. Dla dwóch ludzi robi się specjalne zebranie, pisze się rezolucję, na której składa się dużo nieczytelnych podpisów i ogłasza się w pismach, że całe Koło przeszło do „fraków“.

Poziom umysłowy tych panów charakteryzuje odpowiedź, dana przez **Wieczorkowskich** na pytanie, dlaczego przeszli do B. B. S.

Otóż, na zapytanie przewodniczącego bebesowskiego Koła młodzieży, **Wieczorkowski Roman** odpowiedział, że to dlatego, iż... TUR. nie pozwolił im zrobić rewolucji“ (?!!).

I po to poszli.... do B. B. S.?

Echa strajku głodowego
pracowników miejskich



Obrazek z jednego z biur magistrackich. Urzędnicy nie opuszczają swych stanowisk.

249!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za 20 wierszy z artykułu wstępnego.

Jest to 249-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacji, czyli że następna konfiskata przyniesie nam rekordową cyfrę: ćwierć tysiąca konfiskat w ciągu kilku lat.

Dzisiejsza konfiskata jest zarazem

71-SZĄ

w roku bieżącym.

Wrażenia z Ameryki

Trafne i bardzo ciekawie wypowiedziane uwagi o stosunkach amerykańskich wygłosiła red. **K. Muszałówna** na odczycie w sali Handlowców (Sienna 16).

Prelegentka, która zwiedziła U. S. A. od Atlantyku po Pacyfik w lecie b. r. wraz z drużyną olimpijską — wnikliwie podpatrzyła życie, stosunki kulturalne, społeczne yankesów.

Słusznie wskazała na świetną organizację, w której Amerykanie przodują. Tej umiejętności Europejczycy winni się uczyć, bo pozostają daleko w tyle. A my, Polacy — chyba jesteśmy na szarym końcu. Poza zmysłem organizacyjnym — wysoko jest postawiony sport, oparty na rekordach. Zamiłowanie do czystości, pielęgnowanie zdrowia — wysoka stopa życiowa — oto wszystkie dodatnie strony.

Poza tem same minusy. Przerażająco niski poziom kulturalny i intelektualny. Życie towarzyskie skupia się w klubach, których większość cechuje snobizm. Demokracja w wielu przejawach zwyrodniała. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu źle pomyślana prohibicja, która spustoszenie wywołała w postaci korupcji, zdemoralizowania i cynicznego deptania prawa. Brak ideału wolności — to cecha rzucająca się w oczy. Stąd i trudność tendencyj rewolucyjnych.

Równocześnie wyczuć można — a wygląda to na paradoks — **głód idei.** Na tem żerują różni „reformatorzy“ i twórcy kościołów narodowych.

Prelegentka surowo, ale sprawiedliwie, oceniła tragiczne położenie naszej emigracji, która przeżywa chorobliwą nostalgię za starym krajem, ale ma o Polsce jaknajdziwaczniejsze pojęcia. Walec amerykanizacji natrafia niestety na podatny grunt.

Odczyt zrobił duże wrażenie — szkoda tylko, że skupił szczupłe grono słuchaczy.

Z. P.

Proces komunistyczny w Sosnowcu

W Sosnowcu odbył się proces 44 osób, oskarżonych o komunizm.

Jeden z nich został uwolniony, **natomiast 43 skazano na kary od 1 do 5 lat więzienia; razem — na 73 lata więzienia.**

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów

Niedawno donieśliśmy o wykryciu fabryki fałszywych monet polskich i niemieckich w Wolbromiu, ziemi kieleckiej.

W tym tygodniu policja znowu wykryła w Sosnowcu fabrykę fałszywych 20-złotówych banknotów. Fabryka mieściła się w domu pewnego kolejarza przy ul. Piłsudskiego 38.

Podczas rewizji znaleziono dużą ilość falsyfikatów oraz przyrządy do wyrabiania banknotów.

W niedzielę, dnia 13-go listopada 1932 roku, o godz. 12 i pół w kościele Św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, odprawione zostanie doroczne nabożeństwo **za zmarłych członków Zgromadzenia Drukarzy,** na które zaprasza pozostałe rodziny oraz kolegów

Zarząd.

Art. 58 nie budzi już wątpliwości
Sprawozdanie z odczytu Tow. Oświaty Demokratycznej

W czwartek odbył się odczyt dyskusyjny T. O. D., poświęcony **zmianom w ustawach, pogarszającym położenie nauczycieli szkół państwowych, prywatnych i profesorów wyższych uczelni.**

Zebraniu przewodniczył prof. **Kalinowski** Zagadnienia postawione na porządku dziennym referowali sen. **Jan Woźnicki** i adw. **Z. Kopankiewicz.**

Senator **Woźnicki** w swoim referacie dał krótki szkic rozwoju stosunków w prawnych nauczycieli, wskazując różnicę w procesie tworzenia ustaw dawniej a teraz, oraz podkreślił tendencje reformatorów, idące w tym kierunku, **by nauczyciel miał** tylko **obowiązki, bo prawa należą do władzy. władzy.**

Z pośród wielu poprawek w dotychczasowej pragmatyce nauczycieli odróżnia mówca trzy rodzaje:

1) **poprawki polepszające.** jest ich około 2 — 3 proc.

2) **obojętne,** jest ich około 5 procent i

3) **poprawki pogarszające.**

Tych jest około 92 do 93 procent. Jednak z naciskiem podkreśla, że **poprawki polepszające dotychczasowe położenie nauczycieli są błahe, zaś poprawki pogarszające są wielkiej wagi.**

Nauczyciel dawniej — miał prawo kontroli nad oceną swej pracy, a teraz tylko w tym wypadku, gdy otrzyma dwójkę. W razie pokrzywdzenia go oceną dostateczną zamiast bardzo dobrej, nie będzie mógł nawet dowiedzieć się o niesprawiedliwości władz art. 21.

Dawniej oceniano pracę nauczyciela — dziś postawią mu stopień za „ocenę kwalifikacyjną“, co nie jest równoznaczne z praca (art. 8).

Dawniej były Komisje Kwalifikacyjne,— które hamowały dowolność ocen pracy naucz. — dziś i ten hamulec usunięto. Natomiast ustanowiono po trzech rzeczników dyscyplinarnych na każdy powiat, coś w rodzaju prokuratorów, by donosicielstwo wśród nauczycieli podnieść do godności urzędowej.

Rozpocznie się rywalizacja wśród tych niby prokuratorów o to, który z nich poszczyci się większą ilością doniesień i wyroków skazujących na pozbawionego obrony fachowej nauczyciela.

Od dziś może bronić nauczyciela tylko nauczyciel przed mianowaną Komisją Dyscyplinarną, a nigdy adwokat.

Specjalną uwagę poświęcił referent słynnemu **art. 58,** w którym dawniej było około 10 procent wątpliwości co do przenoszenia nauczycieli, a teraz, w nowem sformułowaniu, i ten drobiazg usunięto. Postawiono kropkę nad „i“, a jest nią wyrażenie **„Względy organizacyjne“.**

Takie brzmienie „ulepszonej“ pragmatyki nauczycielskiej pozwala bezbronnych nauczycieli podporządkować samowoli Min. WR. i OP. i zrobić z nimi wszystko, co się komu żywnie podoba, nawet bez złej woli, a jednocześnie charakteryzuje policyjnego ducha w obecnem ustawodawstwie nauczycielskiem szkół powszechnych, średnich i najwyraźniej — wyższych.

Z sali sądowej

Procesy w grudniu

Procesy o t. zw. „zamach bombowy“ i o zajścia w dniu 14 września 1930 r. zostały wyznaczone w sądzie apelacyjnym na grudzień roku bieżącego. Ścisła data rozprawy nie została jeszcze wyznaczona. Mówi się jedynie o drugiej połowie grudnia.

Jeszcze jedna tajemnica toru kolejowego

Nazywa się **Roman Zakrzewski,** ma lat 38 i był dorożkarzem w **Żyrardowie.** Chociaż posiadał żonę, żył z „pięknością“ Żyrardowa, młodziutką **Władysławą Markowską,** z którą widziano go po raz ostatni na romantycznej przechadzce przy księżycu **w wigilję śmierci Markowskiej.**

Kochankowie spacerowali wówczas po torze kolejowym, a nazajutrz o świcie

dróżnik kolejowy znalaz zwłoki Markowskiej na torze.

Głowa nieszczęśliwej została zmasakrowana tak strasznie, iż **cały mózg wypłynął.** Podejrzenia oczywiście skierowane zostały przeciwko **Zakrzewskiemu,** który początkowo utrzymywał, że w wigilję tragicznego dnia wogóle z **Markowską** się nie widział, później, gdy ustalono, że ma on cały lewy bok posiniaczony i podrapany, zmienił zeznania twierdząc, że podczas spaceru po torze **na oboje wpadł pociąg,** który jego uderzył tylko słabo, zabijając natomiast na miejscu Markowską. Zaczęto badać odzienie oskarżonego. Płaszcz jego znaleziono u krawca, gdyż **cała jego lewa połowa była podarta i brakło jednego guzika,** guzik ten właśnie **znaleziono przy zwłokach na torze kolejowym.** Na kożuchu oskarżonego znaleziono krew. **Zakrzewski** tłomaczył się, iż **woził myśliwych z polowania i poplamił się krwią zwierzęcą.** Ekspertyza dwukrotna plam krwi na kożuchu ustaliła, że **krew nie była zwierzęcą, lecz ludzka.**

Świadkowie w śledztwie ustalili, że oskarżony żył z kochanką jak najlepiej i **nie miał żadnych powodów do pozbywania się jej.**

Zagadnienie czy zaszło tu zabójstwo samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek rozwiąże sąd okręgowy 3-go grudnia.

Kto broni p. Łokietka

Obrony **Łokietka,** oskarżonego o stosowanie teroru wśród tragarzy podjął się adw. **Gelernter.**

O strzały księżniczki

Rozprawa ks. **Woronieckiej** w Sądzie Apelacyjnym o zabójstwo kupca **Boya** wyznaczona została na dzień 29 grudnia.

Sobota—dzień wyroków

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym zostanie zakończonych kilka procesów.

Zapaść ma wyrok w sprawie b. dyrektora Banku Narodowego **Dymowskiego,** wyrok w sprawie o zabójstwo tancerki z **„Ananasa“ Korczyńskiej,** wyrok w sprawie **piekarzy,** oskarżonych o teror i wyrok w sprawie **Michlewicza** oskarżonego o rzucenie żony pod pociąg.

I. K.

Głosy czytelników

CZY NIEMA NA TO RADY?

Byłoby bardzo wskazanem zwrócić w prasie uwagę na okropne zatruwanie powietrza miejskiego przez magistrackie autobusy. Używają one takiej mieszanki, że zarówno w autobusie, jak i po jego przejściu na ulicy powietrze jest zatrute. Żaden samochód takiego śladu po sobie nie zostawia.

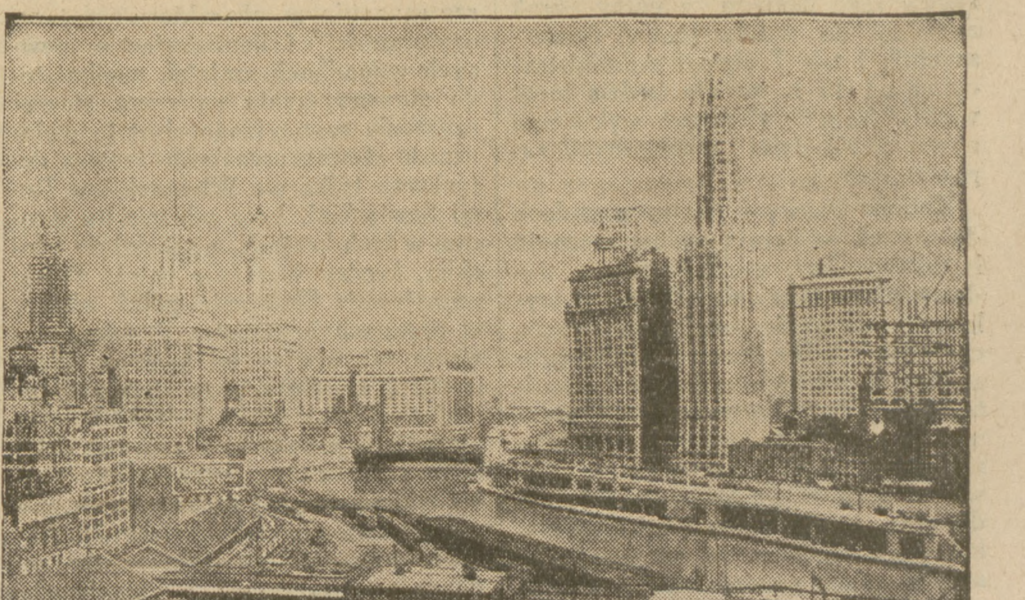
Przecież rząd i magistrat prowadzą swoje wydziały higjeny i zdrowia. Istnieje jakiś Państwowy Instytut Higjeny. Ostatnio czytaliśmy w gazetach o utworzeniu jakiegoś Komitetu Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast. Wszystkie te instytucje razem wzięte nie odrobią tego zła, które czyni taka jedna „śmierdziołka“, jak słusznie niektórzy nazywają autobusy miejskie w stolicy.

Czytelnik.

Konserwacja zabytku przeszłości

Władze konserwatorskie Warszawy rozpoczęły badania skarpy murów pozostałych po b. pałacu ks. Ostrógskich przy ul. Tamka, przebudowanym na gmach, w którym mieści się obecnie Konserwatorjum Muzyczne. Chodzi o częściową restytucję dawnego wyglądu tego gmachu i ogólny jego remont. (b).

Tak wygląda Chicago



’„Radosno-twórcza“ gospodarka w hucie „Stradom“

Głodzenie robotników... teror... nędzarzom grozi się rewolwerem

(Kor. własna).

Huta szklana **„Stradom“** od czterech lat była prowadzona niżej krytyki. Stale niewypłacano zarobków robotnikom, przyczem zaległości osiągnęły zgórą 100 tys. zł.

Prowodyrzy rozbijackiego zw., t. zw. „Szklanego", weszli w porozumienie z „sanacyjnymi" posłami: dr. Biluchowskim i Piekarskim, o ułatwienie spieniężenia pozostałości produkcji w Państwowym Monopolu Spirytusowym i Kasie Chorych, celem uregulowania należności, na co robotnicy już mieli wyroki.

Uruchomiono aparat ekspedycyjno - handlowy; wysłano 3 wagony butelek do Państwowego Monopolu Spirytusowego na sumę 17 tys. zł. i do Częstochowskiej Kasy Chorych (szkła t. zw. aptecznego) na sumę 8 tys. zł., lecz mimo obietnic panów posłów, **robotnicy pieniędzy nie otrzymali.** Monopol zaliczył należność na zobowiązania przedsiębiorców; z Kasy Chorych zaś pieniądze otrzymano, ale robotnikom wypłacono z tego zaledwie około 3 tys. zł.

Pozostałą sumę, wraz z drobną sprzedażą (co wyniosło około 6 tys. zł.) mieli użyć wodzowie „sanacyjni" na uruchomienie huty, ale oto rozpoczęły się rozjazdy, wyjazdy delegacje, przyjęcia itp., aż doszło do kilku awantur i dopiero po długich „wyczynach" tego rodzaju, ogłoszono, że otwiera się huta pod szyldem: **„Spółdzielnia Robotnicza" (!). Jednocześnie jednak uprzedzono, że członkiem spółdzielni może być tylko ten, kto się zapisze do BeBe; pozostałym zakomunikowano, że im się nic nie należy (!!)**

Wreszcie przed miesiącem uruchomiono hutę, i przedewszystkiem wprodzono nowy cennik, obniżając i tak już głodowe płace o 50 procent, tak, że hutnik może zarobić 1 złoty 50 groszy, a specjalnie zdolny 3 zł. na dniówke. Przepracowano w tych warunkach 4 tygodnie, lecz jak i prywatni kapitaliści, tak też i „Spółdzielnia" robotnikom nie wypłaca zarobków. A gdy kilku robotników wystąpiło z żądaniem wypłacenia należności za pracę pp. kierownicy: **Grzegorzewski i Krupiński** wyprowadzili z huty, pod groźbą rewolwerów, robotników: **Kulisia, Mruchlika i Sobczyka.** Steroryzowani robotnicy zwrócili się z zażaleniem do policji, lecz co z tego będzie???

Robotnicy huty mają wyroki za należność za pracę w kieszeni; pozatem niby to pracują, a przy tem wszystkiem padają z głodu przy pracy i do szczęśliwych zalicza się ten, kto może przynieść do domu parę kartofli.

Tak wygląda „radosna twórczość" w hucie **„Stradom".**

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pożądana".
APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Szatan zazdrości".
BAJKA: „Król Konga".
COLOSSEUM: „Boczna ulica".

COLOSSEUM (mała sala): „C. K. Feldmarszałek".
CASINO: „Odtrącona".
CAPITOL: „Hotel studentów" i „Dama w smokingu".
CRISTAL: „Nocna eskapada", „Flip i Flap" i „Tajemniczy zabójca".
CZARY: „Szanghaj - Express".
EUROPA: „Blond-Wenus".
FORUM: „Ben Hur".
FILHARMONJA: „Blond-Wenus".
HELJOS: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
HOLLYWOOD: „Student - żebrak" i rewja.
KOMETA: „Quick" i rewja.
LOS: „Max królem cyrkowców".
LUX: „Jego niewolnica".
MAJESTIC: „Drewniane krzyże".

MIEJSKI: „Glorja" z Brygidą Helm.

MARS: „Zwycięzca".
MASKA: „Najeźdźcy".
METROPOLIS: „Puszcza".
MEWA: „Obcym wolno całować" i „Szalone serca".
MIRAŻ. „Legjon walecznych".
OAZA: „Ułani, ułani".
PAN: „Biała trucizna".

PALACE: „Niebezpieczna próba".

POLONIA: „Czar tanga".
RIVIERA: „Bracia Karamazow".
ROXY: „Wielkomiejskie ulice" i rewja.
SOKÓŁ" „Ułani, ułani".
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Człowiek-małpa".
TON: „Demon miłości".
TOMBOLA. „Szanghaj - Express".
UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem".

Sprostowanie a wyrok sądowy

Piszą nam z Baranowicz:

W „Robotniku" z dnia 14 lipca r. b. Komendant Wojewódzki Policji Pań. w Nowogródku, umieścił sprostowanie, **że notatka ze Stołpc, zawierająca zarzuty, jakoby posterunkowy Nocht pobił małego chłopca, jest niezgodna z prawdą, gdyż Noch „opierającego się jedynie chłopca, usunął siłą".** W sprostowaniu tem stwierdzono, że uszkodzenia, jakie odniósł poszkodowany, zostały zadane mu przez innego chłopca na dzień przedtem.

Na skutek skargi wniesionej przez rodzinę chłopca, w dniu 16 września b. r. odbyła się przeciwko Nochowi rozprawa przed sądem, **na której Noch za pobicie chłopca skazany został na karę 5-dniowego aresztu.**

Co warte jest sprostowanie policyjne, wobec wyroku sądowego? Ktoś tu nie w porządku, panie komendancie Wojewódzki P. P.

Nowy skandal filmowy—

CZYLI „BIAŁA TRUCIZNA“

W swoim czasie, pisząc o tematach przygotowywanych filmów polskich, wymieniliśmy i **„Białą truciznę“**, zaznaczając, że polskie wytwórnie nie mogą istnieć bez opracowywania tematów handlu żywym towarem czy narkotykami.

W odpowiedzi na ten artykuł redakcja otrzymała list od fabrykantów **„Białej trucizny“**, wyrażający oburzenie z powodu niesłusznych zarzutów, zapewnienie, że obraz nie ma nic wspólnego z kryminalistyką — i obietnicę, że film będzie rewelacją. Rewelacja polegała na tem, iż przekonaliśmy się poraz nie wiem który, iż **polskie wytwórnie zamiast iść naprzód, pragną cofnąć film polski wstecz,** produkując filmy stojące na poziomie 3-ciorzędnych szkaradzieństw zagranicznych, wyświetlanych w najgorszych kinoteatrzykach na przedmieściach.

„Biała trucizna“ stoi nie wyżej, niż wyświetlane w zamierzchłej przeszłości **„Wampiry Warszawy“**, które jako jeden z najstarszych filmów mogły liczyć na wyrozumiałość — zaś **„Biała trucizna“** nie ma żadnych absolutnie „okoliczności łagodzących", usprawiedliwiających jej ukazanie się oczom ludzkim. Treść naiwna, głupia nawet, bezdennie banalna. Akcesorja: lupanary, lupanarki, podrzędne restauracyjki, ciemne typy z pod najciemniejszej gwiazdy, drewniane dziecko, drewniany romans—a wszystko zaprawione sosikiem taniej sensacji, mogącej zachwycić najmniej wybrednych widzów, wzbudzając uśmiech w najdramatyczniejszych momentach.

Po co te wszystkie sztuczne dramaty, naciągnięte sytuacie i idjotyczne rozwiązywanie tragedji opętanych „białą trucizną" typów filmowano—wiedzą jedynie ci, którzy nie zdają sobie sprawy, że **odstraszają ludzi od wchodzenia do kin, wyświetlających polskie obrazy.**

Trudno wyobrazić sobie, aby ktoś był tak naiwny, by przypuszczać, że tego poziomu film może kogokolwiek **zainteresować,** zaintrygować, lub co więcej wzruszyć.

O aktorach występujących w tem nowem szkaradzieństwie, przynoszącem wstyd polskiej produkcji, można rzec tylko tyle:

— Szkoda gry mistrzowskiej **Jaracza** i dobrej gry **Maszyńskiego i Olszy,** otoczonych aktorami nietylko nieposiadającymi jakiegokolwiek talentu, ale najmizerniejszych choćby zdolności do gry na ekranie.

Rzecz ciekawa, że nawet głosy aktorów wyszły jaknajfatalniej, dochodząc do ucha widzów w formie tak zniekształconej, że nie sposób poznać, kiedy kto przemawia.

Czas wreszcie, aby panowie producenci zrozumieli, że publiczność zna zbyt wiele pięknych filmów światowej produkcji, aby mogła nawet przez pryzmat największego sentymentu do produkcji rodzimej, zniżyć swoje gusta tak dalece, **by oglądać taką nędzę artystyczną.**

I. K.

Zastrzelony na granicy

Dnia 9 b. m. **w Pawełkach,** pow. lublinieckiego, w odległości około 1 i pół klm. od granicy polsko - niemieckiej, po stronie polskiej, zastrzelony został przez funkcjonarjusza straży granicznej 26-letni Gołda Czesłak, zamieszkały w Brzósce, pow. częstochowskiego, z zawodu robotnik.

Przy zastrzelonym znaleziono dwa worki, z których jeden zawierał około 5 klg. brzytew, a drugi maszynki do strzyżenia włosów.

Wręczenie nagród aktorskich

Uroczyste wręczenie nagród aktorskich, przyznanych laureatom: Ludwikowi Solskiemu, Stefanowi Jaraczowi i Marji Dulębie, odbędzie się dziś, o godz. 12 w teatrze Narodowym w obecności przedstawicieli władz rządowych i samorządowych.

Wręczenia tych nagród dokonana przewodniczący jury Kornel Makuszyński oraz komisarz nagrody Michał Orlicz. Wstęp dla miłośników teatru i zwolenników talentów znakomitych tych laureatów — wolny.

T. U. R.

OTWARCIE SZKOŁY PRELEGENTÓW WARSZ. ODDZIAŁU T. U. R. W poniedziałek, 7 b. m., w lokalu dzielnicy Powiśle została otwarta szkoła prelegentów warszawskiego Oddziału T. U. R.

Pierwszy wykład z dziedziny metodycznej wygłosił tow. dr. **Adam Próchnik.** Następne wykłady (2 i 3-ci) poświęcone również będą sprawom metodycznym. Od czwartego wykładu począwszy, rozpoczną się zajęcia seminaryjne, oparte o szereg najważniejszych zagadnień.

Prace szkoły odbywać się będą co poniedziałek o godz. 7-ej wiecz.

KURS BIBLJOTEKARSKI zapowiedziany, rozpocznie się w najbliższym czasie. O terminie otwarcia kursu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wobec tego, że liczba słuchaczy kursu będzie ograniczona, zgłoszenia przyjmowane będą tylko w b. tygodniu.

KONFERENCJA n. t. **„Oświata Robotnicza w Ankiecie Międzynarodowego Biura Pracy“.** Referat wygłosi **A. Oberfeldówna,** we wtorek, 15 b. m., w lokalu dzielnicy Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20. Wstęp wolny, dla członków T. U. R. oraz sympatyków, interesujących się zagadnieniami oświatowemi.

Trybunał zawiesił uwalniający werdykt sędziów przesięgłych

Proces o rabunek 9 zł.

Przed krakowskim sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Janowi Fudalińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży z art. 259 K. K.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyzznał, usiłując wykazać swe alibi.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie o zbrodni rabunku: 8—nie, 4 — tak. Trybunał, po ogłoszeniu werdyktu uwalniającego, udał się na naradę, po której ogłosił, że **zawiesza werdykt sędziów przysięgłych i przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia następnej kadencji przysięgłych.**

Tajemnicza śmierć

Szeregowca straży Granicznej

Na odcinku straży granicznej w **Kończycach,** pow. katowickiego, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł szeregowiec straży **Balcerzak,** pełniący służbę na tym odcinku w godzinach od 18-ej do 24-ej.

Gdy po upływie tego czasu nie powrócił on na placówkę, zarządzono poszukiwania, w których wyniku **znaleziono go z przestrzeloną głową w odległości 20 mtr. od granicy niemieckiej.**

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie przez prokuratora i władze straży granicznej ustaliło, że zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie strażnik, ścigając prawdopodobnie przemytników, zaczepił karabinem o gałąź krzaku, powodując wystrzał. **Kula trafiła go w głowę, rozstrzaskując czaszkę. Balcerzak osierocił żonę i troje dzieci.**

Tragedja 18-letniego młodzieńca

W sprawie 18-letniego Wacława Radomskiego, b. pomocnika dozorcy domu Widok 15-17, który wczoraj wiecz. przy ul. Zielnej 12 wyskoczył z okna 3 piętra na asfalt podwórza, doznając pęknięcia kości czołowej, oraz poranienia nosa, dolnej wargi i podbródka, dochodzenie ustaliło co następuje.

Radomski od pewnego czasu cierpiał na chorobę weneryczną, lecz chorobę tę ukrywał przed dozorcą domu.

Obecnie, przygnębiony chorobą, w przystępie rozpaczy popełnił samobójstwo.

Przejechania

Na rogu ul. Polnej i Koszykowej dostała się pod dorożkę 67-letnia Zofja Czarnecka. Staruszka doznała poranienia głowy, potłuczenia klatki piersiowej i wybicia zęba.

Przy ul. Agrykola róg Myśliwieckiej pod wóz wojskowy dostała się 16-letnia Stefanja Głowalówna, uczennica.— Dziewczynka uległa ogólnemu potłuczeniu.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Na wyjeżdżającą z pl. Małachowskiego w stronę pl. Marszałka Piłsudskiego taksówkę, najechał elektrowóz linji 17 na ul. Królewskiej. Skutkiem zderzenia lewy bok taksówki został częściowo uszkodzony, wybita szyba i zerwany zderzak. Wypadku z ludźmi nie było

Wypadek tramwajowy

Na pl. Muranowskim 13-letni Pejsach Milsztein, uczeń, czepiając się elektrowozu linji „8" wpadł pod przyczepny wóz, wskutek czego otrzymał ranę szarpaną lewego uda. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Ducha.

Komorne w domach ZUPU.

Biuro budownictwa mieszkaniowego Z. U. P. U. planowało na rok 1933 budowę nowych domów mieszkalnych w Gdyni. Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu, kosztem około 6 miljonów złotych. Jak się dowiaduje agencja PRESS, projektowane budowle nie będą w roku 1933 prowadzone, z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się ZUPU.

W roku przyszłym doprowadzona będzie jedynie do końca budowa domów w Warszawie, Krakowie i Toruniu, rozpoczęta w roku bieżącym. Domy te dadzą ogółem 464 lokale mieszkalne o 1157 izbach, a koszt ich budowy wyniesie blisko 6 miljonów złotych.

W styczniu 1933 przystąpić ma ZUPU do rewizji wysokości czynszu mieszkalnego w wybudowanych przez siebie domach. Jak nas informują, przewidywana jest **nieznaczna zniżka komornego.** (PRESS).

Bezdomni

Na 1 listopada w schroniskach miejskich dla bezdomnych zamieszkiwało ogółem 4.358 rodzin, złożonych z 18.451 osób (na 1 stycznia r. b. 3,817 rodzin złożonych z 15,745 osób.

Schroniska miejskie zawierały na 1 listopada łącznie 205 budynków, posiadających 79 sal koszarowych, 296 boksów i 3,574 pomieszczenia indywidualne.

„TEATR 8.30“

„PEPPINA“ — OPERETKA STOLZA.

Warszawa lubi operetkę to też otwarcie nowego przybytku lżejszej muzyki przyjęte zostało ze szczerym zadowoleniem, tem bardziej że przemiły lokal opuszczony przez „Bandę" nadaje się wybornie do stworzenia ulubionego miejsca rozrywki.

Operetkę na otwarcie wybrano doskonałą. Zarówno lekkie, dowcipne libretto w świetnym polskim tłomaczeniu **Brodzińskiego** jak i przemiła strona muzyczna składają się na całość wesołą, efektowną i nad wszelki wyraz godną oklasków.

Ujęcie operetki jest oczywiście w myśl wymogów dzisiejszych zmodernizowane w kierunku wprowadzenia od niej jaknajwiększej dozy elementu komedjowego. Czasami jeszcze tu i owdzie zaplątały się dawne reminiscencje z przedwojennej operetki „klasycznej", ale jest tego na szczęście nie wiele i całość jest raczej komedją muzyczną. Wśród efektownych arji na specjalne słowo uznania zasługuje urocza melodja „daruj mi jedno spojrzenie", którą niezadługo zapewne — słyszeć będziemy na wszystkich patefonach.

Ogromnym plusem operetki jest jej bogata i zupełnie zmodernizowana forma dekoracyjna.

Zerwano ze starym szablonem dano nowe jasne i wesołe „wnętrza" Norblina, — wprowadzając wiele światła, wiele śmiałych barw i wiele nowoczesności pomysłów

Z pośród aktorów wyliczyć trzeba przedewszystkiem uroczą debiutantkę Brochwiczównę, aktorkę o doskonałych warunkach scenicznych, miłym acz niewielkim w skali i dobrze postawionym głosie. Znana z rewji **Jula Kraszewska** czuje się w operetce znakomicie wykazując absolutną swobodę w opanowaniu operetkowych tajemnic.

Z męskiej części zespołu wyróżnia się p. **Wawrzkowicz,** który inteligentnie ujął swą rolę dając jednocześnie dowody dużej pracy nad swoim głosem. Doskonały w roli komicznej jest p. **Ruszkowski.** Operetka cieszy się powodzeniem. **I. K.**

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserja Schillera.

Z OPERY. Dziś odegrana będzie opera „Żydówka".

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Al. Tołstoja **„Car Iwan Groźny".**

Dziś o godz. 3,30 i jutro o g. 4 pp. „Skąpiec" z L. Solskim w roli tytułowej.

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI bawi widowiskiem groteskowem **„Hulla ben Bulla".**

Jutro o godz. 4 pp. „Jak się zdobywa kobiety".

TEATR POLSKI gra do poniedziałku włącznie komedję muzyczną „Jim i Jill".

W środę przyszłego tygodnia premjera „Nietoperz" Straussa według inscenizacji Reinharda, w opracowaniu Tuwima.

Jutro o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac".

PRZED PREMJERĄ W TEATRZE ARTYSTÓW. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie sztuka ze śpiewami i tańcami „Krakowiacy i Górale", w obsadzie premjerowej W przyszłym tygodniu głośna na wszystkich wielkich scenach zagranicznych, niezwykle efektowna baśń fantastyczna Carlo Gozzi p. t.: „Księżniczka Chińska".

Jutro o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Krakowiacy i Górale".

„BANDA". TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu" z Ordonówną, Pogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Yo-Yo". Udział biorą Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukowski na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY. Znakomita sztuka „Człowiek z teką" z mistrzowską kreacją K. Adwentowicza, grana będzie aż do poniedziałku włącznie. We wtorek, 15 b. m., premjera głośnej sztuki Krystyny Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Czy tańczysz już Buigine".

TEATR „8.30" (ul. Mokotowska 73) daje operetkę Stolza „Peppina".

OTWARCIE „WESOŁEGO TEATRU" Dziś nastąpi otwarcie „Wesołego Teatru" (Chłodna 49) w dawnym lokalu „Wesołego Wieczoru". Na inaugurację wybrała dyrekcja przebój teatrów zagranicznych p. t. „Hotel Rozwodowy" — widowisko pełne humoru, śpiewu i tańca.

TEATR REWJI „MIGNON". Rewja „Pomalutku aż do skutku".

KWARTET DREZDEŃSKI W KONSERWATORJUM. Dziś grać będzie w sali Konserwatorjum znakomity kwartet smyczkowy Drezdeński.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 4 30 i 8 wiecz. wielki program otwarcia z udziałem artystów z trzech kontynentów: z Europy, Ameryki i Azji.

STAN POGODY

POCHMURNIE.

Dziś pochmurnie. Słabe wiatry południowe. Możliwy deszcz.

Otwarcie muzeum pocztowego

W styczniu nastąpić ma otwarcie w nowym gmachu pocztowym przy zbiegu ul. Poznańskiej i Św. Barbary Muzeum Pocztowego, którego zbiory przeniesiono już z dotychczasowego pomieszczenia przy ul. Wierzbowej 11. Zbiory Muzeum mają zająć 5 i 6 piętra gmachu. Piąte piętro przeznaczone jest na dział historyczny i filatelistyczny, sala zaś na 6 piętrze pomieści dział współczesny, t. j. eksponaty obrazujące stan poczty i telekomunikacji w Polsce i zagranicą w dobie obecnej.

Dziś w Radjo

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dziś. 12,10 Płyty. 13,10 Komunikat P. I. M. 13,15 Poranek szkolny. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Wiadomości wojskowe. 16,0 Słuchowisko dla dzieci. 16,25 Utwory charakterystyczne. 16,40 „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta" (w 100-ną rocznicę zgonu). 17 00 Płyty. 17,40 Odczyt. 17,55 Program na jutro. 18,00. Muzyka taneczna. 18,45 Przemówienie z okazji „Tygodnia Miłosierdzia". 19.55 Rozmaitości. 19,15 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni. 19,20 „Wiadomości ogrodnicze". 19,30 „Na widnokręgu". 19.45 Dziennik Radjowy. 20,00 Wyniki konkursu na hasło radjowe. 20,15 Muzyka lekka. 21 00 Dziennik Radiowy. 22,05 Utwory Chopina w wyk. A. Brachockiego. 22,40 Feljeton. 22,55 Komunikaty. 23,00 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 211.75, Gdańsk 173.5, Belgja 123.9, Holandja 358,5, Londyn 29.32, Nowy Jork 8.91.6, Paryż 34.99, Praga 26.41, Sztokholm 156, Szwajcarja 171.75, Włochy 45.7, Czerwoniec 1.85.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Zgłoszenia składać do Red. „Robotnika" pod „Niemiecki".

ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty dla M. Kamińskiego, Brylowska 39 m. 14 lub do Administracji „Robotnika" dla „Niewykwalifikowanego".

KOBIETA W ŚREDNIM WIEKU prosi o jakąkolwiek pracę. Posiada świadectwa i rekomendacje. Tamka 47—12.

STUDENTKA udziela lekcyj. Specjalność: polski, francuski, łacina. Dorosłym metodą skróconą. Ceny niskie. Telefon 11-49-40. godz. 3—8 wiecz.

POLECAM osobę lat średnich, dobrą gospodynię i uczciwą do jednej osoby za mniejsze wynagrodzenie, może być na wyjazd. Dzwonić od 10. Tel. 776-67. Oferta dla Zofji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Dziś, rozegrany zostanie o godz. 14 na boisku Polonji mecz o mistrz. kl. A. pomiędzy drużynami Polonja Ib — Gwiazda.

W Łodzi — turniej gier sportowych o puhar „Triumfu".

W Katowicach — otwarcie sztucznego lodowiska.

ZAWODY BOKSERSKIE W STOLICY

Jutro o godz. 12 odbędzie się w sali kina „Nowości" trójmecz bokserski **Skoda—Makabi — Polonia.**

Walczą: Anders — Borenstein — Cyran — Kazimierski — Małecki — Pasturczak—Pisarski — Wysocki i inni.

JUTRZEJSZY MECZ BEKSERSKI POLSKA—NIEMCY

W niedzielnym meczu bokserskim Polska — Niemcy w Dortmundzie walczyć będą w wagach od muszej do ciężkiej następujące pary:

Polus — Spannagel. Florański—Siglarsky. Sipiński — Jakubowski. Arski — Schmedes. Garncarek — Strathmann. Chmielewski — Bernlöhr. Tomaszewski — Berger. Zieliński — Kohlhaas.

UNIEWAŻNIENIE MECZU IKP—PKS

Jak się dowiadujemy, mecz bokserski IKP. Łódź — Katowice, rozegrany przed dziesięcioma dniami w Łodzi w cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski został unieważniony i będzie powtórzony. Mecz ten wygrali łodzianie 10:6. Polski Zw. Bokserski wynik ten zweryfikował na 8:8, ponieważ Taborek (Łódź), który wygrał walkę, nie mając 18 lat, nie był uprawniony do startowania w mistrzostwie Polski.

Mecz rozegrany zostanie ponownie w Katowicach 20 b. m.

O PUHAR BOKSERSKI EUROPY

Dziś, odbędzie się w Wiedniu konferencja czterech związków bokserskich — austrjackiego, bawarskiego, czeskiego i węgierskiego, w sprawie zorganizowania corocznych zawodów o puhar środkowo - europejski na wzór podobnego turnieju piłkarskiego.

W związku z tem prezes morawskiej żupy bokserskiej, red. **Janatka,** porusza tę sprawę na łamach pisma „Lidove Nowiny" uzależniając udział w tej konkurencji Czechosłowacji OD PRZYJĘCIA POLSKI. Tym sposobem Czechosłowacja chce zdobyć większe szanse wprowadzenia do finału jednego z państw słowiańskich.

Głos red. Janatki jest bardzo znamienny. Jako wybitny znawca boksu europejskiego przypisuje on ostatnie niepowodzenia polskich pięściarzy chwilowemu kryzysowi i w dalszym ciągu uważa Polskę za najbardziej predestynowaną do godnego reprezentowania Słowiańszczyzny w tej gałęzi sportu.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Kukiełek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu. Program drugi. „Jak się Sewerysio nauczył tabliczki mnożenia" i „O Jasiu - Brudasiu". Teksty: Kownacka i Krzemieniecka. Opracowanie muzyczne i reżyserja: Jan Wesołowski.

Rola, jaką teatr marjonetkowy odegrał w dziejach sztuki europejskiej, zapewnia mu poczesne miejsce w historji kultury naszego kontynentu. Wspaniałe jego tradycje sięgają czasów klasycznej starożytności, a linja rozwoju tej formy artystycznej biegnie nieprzerwanie przez średniowiecze, by, poprzez bujny rozkwit na przełomie wieków nowych, doprowadzić do wielkich jej triumfów w okresie oświecenia, których echa przekazały czasy romantyzmu współczesnie żyjącym. Dziś zainteresowanie tym typem spektaklu osłabło, co jednak nie znaczy, aby znajdował się w stanie bezapelacyjnego upadku, ponieważ kilka zespołów o światowej sławie — między nimi oglądany przez nas przed kilku laty włoski **„Teatro Dei Piccoli"** — podtrzymuje z powodzeniem, a nawet rozszerza zdobycze tej tysiącletniej sztuki.

Jej zasługi są ogromne, a pokrewieństwa, jakiemi wykazać się może — imponujące. Z jej źródeł czerpał ożywcze soki odradzający się na Zachodzie teatr aktorski, ona przechowywała w ponurych czasach średniowiecza tradycje komedji greckiej, farsy i satyry rzymskiej, wcielające się w nieśmiertelne postaci **Poliszynela** i **Pierrota** we Włoszech i Francji, **Kacperka** i **Hanswursta** w Niemczech, **Pickelheringa** w Holandji, a mr. **Puncza** w Anglji, postaci, w których ludowa wulgarność zespoliła się z elementami humoru arystofanesowskiego i od których rozpoczyna się historja nowoczesnej komedji. W czasach posępnych triumfów dogmatu religijnego i najostrzejszych represyj inkwizycji, a więc tak żywo przypominających czasy nam współczesne, był teatr marjonetek ogniskiem niezależnej myśli mieszczańskiej, a później, w dobie pierwszego państwa policyjnego (my żyjemy w dobie drugiego) — ostrej krytyki istniejącego ustroju. Przedziwne ewolucje przechodzą niekiedy znaczenia wyrazu, w którym, jak w wosku, odciskają się procesy przekształceń społecznych. Wyraz marjonetka, który, nie wytykając palcem żadnych Głów, zyskuje sobie ostatnio w słownictwie politycznem różnych krajów miejsce tak wybitne, oznaczał pierwotnie małe figurki Matki Boskiej, rżnięte z drzewa lub kości słoniowej przez snycerzy weneckich XIV r. Istotnie bowiem, nie jest niczem innem jak zdrobnieniem imienia Marji — Marionetta", a **marionetta** owa zachowała nawet ten swój charakter w pierwszym okresie odradzającego się spektaklu, kiedy, jeszcze w więzach monopolu kościelnego, zajmował się teatr lalek tematami wyłącznie religijnemi, dając t. zw. widowiska pasyjne, t. j. męki Chrystusa, których pozostałością są nasze ludowe kukiełki. Ale w kilkaset lat później urządził teatr marjonetek u siebie, w Ferney, **Voltaire**; na przedstawieniach tych zbierał się kwiat rewolucyjnej podówczas burżuazji francuskiej, a małe figurki wypowiadały idee, na których dźwięk zemdlałby nietylko ksiądz **Pirożyński,** ale również i ksiądz **Żongołłowicz.**

Dodajmy dla całości obrazu, że najgenjalniejsza koncepcja Goethego narodziła się na widowisku marjonetkowem, którego bohaterem był niejaki doktór Faust, postać ze starego, niemieckiego podania; temu też rodzajowi widowiska poświęca wiele uwagi wielki poeta niemiecki w swoim „Wilhelmie Majstrze".

Tych kilka wspomnień historycznych wystarczy, aby wykazać głęboki nonsens lekceważenia, z jakiem dość często publiczność, roszcząca sobie pretensję do miana kulturalnej, odnosi się do widowiska marjonetkowego i aby inicjatorom teatrzyku lalek na Żoliborzu poczytać jego założenie za rzetelną zasługę. Dzieci, którym się należy o wiele więcej, niż otrzymują od dorosłych, zyskały placówkę, dostarczającą emocyj artystycznych najszlachetniejszego gatunku i dlatego zasługującą na jaknajszerszą propagandę i poparcie. Nietylko jednak dlatego. Przyznaję szczerze, że, wybierając się na widowisko, a świadomy nieznośnego szablonu, z jakim traktuje się zazwyczaj imprezy dziecięce, przygotowany byłem na nudę bajeczek o królewnych, sierotkach i różyczkach, z których dzieci nie śmieją się zapewne dlatego, że mają dużo wrogiej wyrozumiałości dla upartej chęci zbywania ich byle czem, jaka cechuje dorosłych. Obawy moje okazały się płonne; co więcej, pierwszy raz w życiu widziałem publiczność teatralną, w sposób tak entuzjastycznie aktywny biorącą udział w rozgrywających się zdarzeniach. Żywiołowość reagowania oszałamia, ale później zastanawia. Ktoś przecież kieruje ową akcją spontanicznego wyładowywania się zbiorowej psychiki młodych widzów, ktoś nadaje mu właściwy kierunek i tempo. Tym dobrym duchem teatrzyku, w którym widowisko żyje, dzięki któremu staje się przeżyciem kształtującem dusze, jest pan Wesołowski, reżyser, muzyk i conferencier w jednej osobie. Pan Wesołowski jest pedagogiem nowoczesnym w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. Zna swoją publiczność i umie do niej trafić w sposób budzący satysfakcję. Jego metoda postępowania jest umiejętna, głęboko dydaktyczna, a przecież nie mająca w sobie nic z nudy kazania i sztywnego moralizatorstwa. Sięga śmiało do ostatnich zdobyczy ekspresji teatralnej, gra na skrzypcach i śpiewa ze swoimi słuchaczami piosenki z tekstu widowiska, a audytorjum wrażliwe, zasłuchane, zdumiewająco muzykalne, daje się porwać nastrojowi i wtóruje mistrzowi nie blado i niedosłyszalnie, jak to się dzieje w Bandach i Morskich Okach, ale z **chóralną pasją.** Panu Wesołowskiemu udała się rzecz większej wagi, bo potrafił on znaleźć drogę do poczucia humoru swoich słuchaczów. Powiedzieć dowcip, ażeby dzieci się śmiały, to nie jest rzecz łatwa. Dzieci nie reagują na zestawienia słowne, je bawią sytuacje, a chętniej śmieją się **ze** swych wychowawców, niż **do** nich. Przezwyciężenie tej zasadniczej postawy złośliwej nieufności, to jeszcze jeden triumf, którego trzeba p. Wesołowskiemu szczerze powinszować.

A teraz — mickiewiczowskie ziarnko gorczycy.

Nie kwestjonuję faktu, że teksty widowiska stoją na wysokim poziomie literackiego wyrobienia, że pozostawiły poza sobą martwy schemat bajeczek. Silnie podkreślony moment utylitarno-wychowawczy pełni swoją rolę. Dzięki pośrednictwu dobrego medjum, jakiem jest p. Wesołowski, dzieci uczą się na marginesie przygód Sewerysia tabliczki mnożenia z wyraźną przyjemnością, staje się to dla nich kwestją ambicji, sportu, a powiastka o „Jasiu Brudasiu" daje radosną apologję mydła, wody, grzebienia i powietrza. Gdy na podjum sceny ukazywała się zła baba, personifikująca brud i chorobę, słychać było na sali okrzyki: „Precz z czarownicą"! Brzmiały one bardzo rewolucyjnie. To wszystko prawda. Nie chodzi też tu o kwestję metody, ale o kierunek jej stosowania.

O ile mi wiadomo, Teatr Kukiełek jest w swoiem założeniu teatrem dla dzieci **robotników.** To znaczy, że ma być czynnikiem kształtowania niewyrobionej, chętnie poddającej się wpływom i niesłychanie chłonnej psychiki dziecka określonego środowiska społecznego. Nowoczesna pedologja dawno już zerwała z niedorzecznym przesądem, jakoby dziecko dopiero od pewnej chwili, dość późnej swego rozwoju poczynało spostrzegać i zdawać sobie sprawę ze zjawisk otaczającego go świata. Wiemy dziś, że proces narastania świadomości i próby formułowania sądów, mniejsza o ich prawdziwość, rozpoczynają się u dziecka bardzo wcześnie. Rzeczą pedagoga jest usiłowaniom tym dopomóc i skierować je na drogę właściwą. A ta droga, gdy chodzi o dziecko robotnicze, jest jasna.

Stąd też pytanie, czy na tę właśnie drogę naprowadza dziecko sugestja, że jedyną przyczyną brudu i nędzy jego otoczenia jest — Duszek — Smoluszek i Zła Czarownica? Można w to wątpić. A nawet trzeba. Jeżeli zaś kto użyje „nieodparego" argumentu, że teatr dla dzieci nie może być akademją nienawiści, to się zgodzę, że nie powinien uczyć nienawiści do rzeczy urojonych.

Wolelibyśmy, ażeby Duszki powędrowały drogą swoich bogatszych krewnych: Śpiących Królewien, Aniołów - Stróży i Wróżek - Stróżek oraz Siedmiu Rycerzy od siedmiu boleści do lamusa albo do p. Buyno-Arctowej. Ażeby młodych widzów potraktować jeszcze bardziej na serjo, powierzając im w dostępnej formie cośniecoś z tego, co nas samych obchodzi, a napewno ich ojców i matki. Na to dziecko robotnika zasługuje.

Zdarzyło się że jeden z najgenjalniejszych reakcjonistów świata, Cycero, wypowiedział się niegdyś w sposób najbardziej rewolucyjny: oto jego zdanie w obchodzącej nas kwestji: „Pytano Arystypa, czego należy uczyć dzieci.— Odpowiedział: „Tego, co winni czynić, kiedy staną się ludźmi".

Mieczysław Bibrowski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50** gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne **za wyraz 20gr.** Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.